

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny Józef Woleńko

Wydawca — „Polska Zachodnia”, Spółka z ogr. odp.

Drak: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice Baloreno 3 i Kołofuski 1K

Rok XIV

Katowice, wtorek 28 lutego 1939 r.

Nr 59

Nowiny ze Słowacji

Notatki w pismach słowackich z dni ostatnich doniosły, że w Ružomberku, mieście lipowskiego Podatrzca, słynnym jako wieloletnia siedziba zmarłego w ub. roku ks. Hlinki, — odbyły się obrady porozumiewawcze polsko-słowackie. Z polskiej strony uczestniczyło w nich kilku działaczy z B. senatorem F. Gwiżdżem (prezesem Tow. Polsko-Słowackiego w Warszawie) i prof. dr. W. Gętelem (wiceprezesem tej organizacji) na czele. Ze strony słowackiej, było więcej przedstawicieli, wśród których m. in. minister Karol Sidor i prof. F. Hruszowski, były przewodniczącą słowackiej delegacji w pracach delimitacyjnych jesienią 1938 roku. Konferencja ta nosiła charakter negocjalny i miała na celu rozpatrzenie się w szeregu spraw gospodarczych, kulturalnych i współpracy turystycznej, zajmujących silnie oba społeczeństwa po obu stronach Karpat.

Informacje o powyższych obradach zdają się być dalszymi oznakami normalizacji stosunków polsko-słowackich po chwilach silnego napięcia w jesieni ub. roku. Piszący „dalszymi”, gdyż poza sporadycznymi wyjazdami w paru słowackich pismach prowincjonalnych przeciw Polsce (autorami tych zarówno kłamliwych jak i niesmacznych wypadków są ludzie o tyle wylumaczonych, iż sami pochodzą z okolic „delimitowanego” pogranicza, odczuwając osobliwie dobitnej żalze — niezawsze po ich myśli — zmiany), ton prasy i w ogóle wydawnictw słowackich w odniesieniu do spraw polskich uległ od niedawna korzystnej zmianie w kierunku nawrotu do realizmu. Słowacy winni zrozumieć, że w ich ciężkiej sytuacji teraźniejszej, gdy zajęci są budowaniem od podstaw swego własnego organizmu administracyjnego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego, gdy wiciśnięci między Niemcy i Węgry z jednej strony a kraje czeskie z drugiej oraz (groźna też dla wschodniej Słowacji) fikcję Karpackiej Ukraińcy z trzeciej, walczą o przetrwanie i o przetrwanie i o przetrwanie, — najbardziej bezinteresowne i najszerze oparcie i pomoc znaleźć mogą tylko ze strony Polski. Słowacy muszą zrozumieć skrajny minimalizm naszej korekty granicznej, która usunęła jedynie najbardziej krzyżujące niesprawiedliwości dawniejszej granicy. Muszą też oni odczuć to, że naród polski puścił mimo siebie chwilowy okres paroksyzmu gniewu słowackiego przeciw Polsce, nie poczuł się nim zgorzsony, ni dotknięty i pozostał gotów nadal do najszerzej współpracy ze swymi południowymi sąsiadami zza Tatr.

Zainteresowanie sprawami słowackimi, tak znakomicie rozwijające się od paru lat w Polsce, trwa stale i rozszerza się. Sympatie dla Słowaków trwają także. Istnieją podstawy do współdziałania bardzo efektywnego między społeczeństwami polskim a słowackim właśnie na tych polach, o których konferowano głównie w dniach ostatnich w pięknym Ružomberku: w dziedzinie gospodarczej, w sprawach turystycznych i w zakresie współpracy kulturalnej. Nasuwa się tu myśl potrzeby stworzenia w obu krajach polsko-słowackich izb handlowych, wzmożenia współpracy dunajowego portu Bratysławy z polskimi portami Bałtyku (z także otwarcia szerzej portu bratysławskiego dla polskiego ruchu kolejowego), wreszcie zacięnienia mocniejszego kolaboracji polskich i słowackich instytucji naukowych, oświatowych, artystycznych i t. p. W końcu znane jest ogromne zainteresowa-

200 nowych dywizyj rzucą do wojny Chińczycy

PARYŻ. Ambasador chiński w Paryżu oświadczył, że Japonia okazuje wyraźne objawy zmęczenia wojną w Chinach. Z drugiej strony Chińczycy z coraz większym powodzeniem prowadzą na tyłach wojnę partyzancką

ORAZ SZKOŁĄ 200 NOWYCH DYWIZYJ,

które będą użyte niebawem w kontrofensywie chińskiej.

Po 18 miesiącach wojny Japończycy są dalej, niż kiedykolwiek, od osiągnięcia swego celu. Podczas gdy szeregi chińskie są wciąż uzupełniane,

ODDZIAŁY JAPONSKIE ZDRADZAJĄ OBJAWY ZMĘCZENIA.

Od listopada Japończycy nie przeprowadzili żadnych operacji w większym sty-

lu. Tymczasem wojska chińskie zdobyły szereg ważnych miast w prowincji Szansi. Chińskie oddziały partyzanckie działają wciąż na tyłach, a nawet obsadziły na długich odcinkach brzozi rzeki Jang-Tse. Linie komunikacyjne japońskie są wciąż przerywane.

JAPONCZYCY STRACILI WIĘC INICJATYWĘ W WALKACH.

a krzywa ich sytuacji wojskowej będzie coraz bardziej stromo opadać ku dołowi.

„Nasze ostateczne zwycięstwo wyda się pewnie nie tyko z punktu widzenia wojskowego, ale także z punktu widzenia sytuacji dyplomatycznej, gdyż mocarstwa zachodu coraz lepiej rozumieją, że

ZABORCZE PLANY JAPONII ZAGRAZAJĄ POKOJOWI ŚWIATOWEMU”.

Wellington Coe cytując obliczenia rzeczoznawców wojskowych chińskich, którzy twierdzą, że straty japońskie w wojnie partyzanckiej wynoszą do 20.000 ludzi miesięcznie. Według obliczeń wojskowych chińskich

NA TYŁACH FRONTU JAPONSKIEGO WALCZY OBECNIE 2—3 MILION. PARTYZANTÓW CHIŃSKICH.

Z 200 dywizyj szkolonych przez dowództwo armii chińskiej 50 będzie zmotywowanych. — Na wiosnę będą one użyte do kontrofensywy, przy czym Chińczycy wierzą dotychczasowej taktyce nie skoncentrują swych sił do jednej decydującej bitwy, lecz równocześnie przeprowadzą całą szereg mniejszych akcyj na froncie oraz na tyłach.

Żydzi odrzucili propozycje angielskie w sprawie Palestyny

LONDYN. Apel, wysłany przez Ibn Sauda, króla Saudii-Arabii, do premiera Chamberlaina, doręczony przez syna króla emira Faisala we czwartek wieczorem, odniósł natychmiastowy skutek i propozycje, jakie rząd brytyjski przedstawił w sobotę obu stronom, zostały odpowiednio zmienione. Plan brytyjski, który będzie dzisiaj oficjalnie zakomunikowany przed południem na konferencji z Arabami, po południu zaś na konferencji z Żydami i który narazie zredagowany jest w ogólnych zarysach i ulega może dalszym zmianom, zaleźnie od stanowiska, jakie zajmą obie strony, na ogół przedstawia się w sposób następujący:

Przyszłość Palestyny ma się realizować w trzech okresach.

Okres pierwszy przewiduje niezwłoczne mianowanie żydowskich i arabskich mini-

strów bez teki w liczbie, odpowiadającej stosunkowi ludności Palestyny. Ministrowie ci byłiby członkami istniejącej obecnie rady wykonawczej oraz doradczą rady do spraw Palestyny. Rada wykonawcza została by przemianowana na radę ministrów, a rada doradczą na radę stanu. W ten sposób władza w Palestynie spoczywałaby w rękach rady ministrów, w której ministrami resortowymi byłiby Anglicy, a Arabowie i Żydzi zasiadali by w charakterze ministrów bez teki, oraz z tzw. rady stanu, w której Arabowie, ze względu na swą liczebność (1 milion ludności) mieliby przewagę nad Żydami, których liczba wynosi 450 tys. W tej radzie stanu wysoki komisarz brytyjski zachowałby prawo weta.

Drugi okres, obejmujący 3—5 lat, przewiduje dalsze trwanie tego rodzaju rządu,

składającego się z rady ministrów i rady stanu, w którym jednakże ministrami resortowymi mogliby być Arabowie lub Żydzi, przygotowując się w ten sposób do swych przyszłych stanowisk na wypadek wprowadzenia w życie niepodległości Palestyny. W tym drugim okresie zwolniona zostałaby konferencja okrągłego stołu na wzór indyjskiej konferencji okrągłego stołu. Konferencja ta miała by się zebrać w Londynie pod koniec obecnego roku dla opracowania konstytucji palestyńskiej.

W trzecim okresie nastąpiło by już utworzenie na mocy opracowanej przez wspomnianą konferencję konstytucji niepodległego państwa palestyńskiego z zapewnieniem arabskiej większości i z gwarancjami dla żydowskiej mniejszości. Państwo to było by na mocy traktatu związane z Wielką Brytanią, podobnie jak Egipt i Irak. Wielka Brytania otrzymałaby w tym państwie wszelkie ułatwienia, dotyczące baz morskich, lotniczych i wojskowych.

Co do kwestii imigracji i sprzedaży ziemi Żydom plan brytyjski przewiduje, że w ciągu 5 lat nastąpi stopniowe zmniejszenie imigracji żydowskiej do Palestyny tak, aby po pięciu latach powstał stały stosunek ludności żydowskiej do arabskiej.

Co do sprzedaży ziemi Żydom i osiedlenia w nich na tej ziemi, Palestyna miałaby być podzielona na trzy strefy: w jednej była by swoboda osiedlania się Żydom, w drugiej osiedlanie to było by regulowane, a w trzeciej zabronione.

Te propozycje brytyjskie omawiane były na posiedzeniu agencji żydowskiej. Egzekutywa agencji żydowskiej jednoznacznie postanowiła propozycje brytyjskie odrzucić i określić je jako nie do przyjęcia dla Żydom. Wyrazem rozgoryczenia, jakie zapanało w kołach żydowskich, jest fakt, że Żydzi pod wrażeniem tych propozycji odmówili przyjęcia zaproszenia rządu brytyjskiego na śniadanie, wydane z okazji konferencji palestyńskiej przez ministra Macdonalda.

Uspokojenie na politechnice gdańskiej

GDANSK. W dniu wczorajszym nastąpiło uspokoienie wśród młodzieży studenckiej politechniki gdańskiej. W ciągu dnia nie doszło do żadnych incydentów.

GDANSK. Zatrzymani wczoraj przez

policię gdańską, celem przesłuchania w związku z zajściami studenckimi, trzech studentów polscy, zostali na interwencję komisarzatu generalnego zwolnieni późnym wieczorem.

nie polskiego świata turystycznego czarownym pięknem krajobrazowych uroków Słowacji, tej Szwajcarii słowiańskiej. Turysty polscy chodzili i jeździli w góry słowackie, do uzdrowisk i zdrojowisk słowackich z rezerwywistami i niekłamany podziwem dla tego przepięknego kraju i jego dzielnego ludu. Przy obecnych poważnych trudnościach gospodarczych Słowacji, mających swe wyjaśnienie w bardzo znacznym stopniu w zupełnym wyschnięciu źródła dochodu nader poważnego a pochodzącego z napływu turystów z krajów sąsiednich (turyci czeszy Słowację wyraźnie bojkotują, Niemcy przyjeżdżać nie mogą z powodu zakazów dewizowych, Węgrzy od Słowacji po rozpatrzeniu jesiennym odwrócili się a Polacy czekają na normalizację stosunków

granicznych i nowelizację konwencji turystycznej), — powinni Słowacy być zainteresowani więcej jeszcze od nas w najrychlejszym załatwieniu układów turystycznych.

Odcieć się od jęczących podszeptów z trzeciej strony i przystąpienie do szczerego rozpatrzenia wszelkich względnie nas interesujących spraw doprowadzi niewątpliwie Słowację i Polskę do uzgodnienia wszystkich spraw spornych i do znakomitego rozwoju wszelkich kwestyj zaprzatających wspólnie uwagę obu narodów.

Pełna normalizacja stosunków polsko-słowackich będzie prawdziwą i bardzo pożądaną ulgą psychiczną dla licznych rzesz sympatyków przyjaźni polsko-słowackiej w Polsce.

Pogoda na wtorek

W całej Polsce chmurno z drobnymi deszczami w dzielnicach wschodnich, a z niewielkimi rozporogodzeniami na pozostałym obszarze kraju. Temperatura kilka st. powyżej zera.

Witold Mileski.

Echa warszawskiej wizyty ministra Ciano

Czechy:

PRAGA. Wizyta hr. Ciano w Warszawie, tudzież zapowiedziana na miesiąc przysiężonej wizyty min. Becka w Londynie i w Paryżu wytworzyły w tułaczach kołach politycznych zgodną opinię, wedle której Eplka odegra nie-

5 razy dziennie świeże pleczywo Marticke, ul. 3 Maja 24

bawem niezwykle doniosłą rolę w odniesieniu do wszystkich żywołnych zagadnień polityki europejskiej.

Prasa tuł. zamieszcza na naczelnym miejscu tekst orędzia Mussoliniego z okazji warszawskiej wizyty hr. Ciano, podkreślając z naciskiem, że bez Polski nie będzie możliwa rozwiązać zagadnienia równowagi politycznej.

W obliczu takiego stanu rzeczy stara się więc Praga usilnie o konsolidację swych stosunków z Polską, czego dowodem jest zaniechanie wszelkich ataków na Polskę, ze strony prasy tułejkiej, tudzież ustawiczne podkreślanie konieczności zgodnego współdziałania Grechołłowacji z Polską. Wytyczne dyplomacji polskiej spotyka się tułaj z tym wielkim uznaniem, ile że Polska utrzymując dobre stosunki szarowo z państwami osi Rzym — Berlin, jak i też Paryż — Londyn, ma daleki okaz u-
prawiania polityki równowagi, celem wzmocnienia swej pozycji kluczowej w Europie. Dlatego też podkreślają źródła angielskie z naciskiem, że wynik wizyty hr. Ciano w Warszawie nie będzie obfitował w jakiegś nadzwyczajne sensacje polityczne, ponieważ zapodane po wyżej wyliczone polskiej polityki zagranicznej pozostaną nadal bez zmiany.

Włochy:

REYM. Senator Bazzani na łamach „Popolo d' Italia” omawiając nieprzerwane stosunki przyjaźni włosko-polskiej, stwierdza, że Polska tworzy na północno-wschodzie Europy baron cywilizacji łacińskiej. Do Polski zbliżanas podobne troski i te same nadzieje. Powonia polskie i nasze walki o niepodległość były równoległe.

„Il Regime Fascista” podwiera wstępny wkuł interesom wspólnym Polski i Włoch, ore — zdaniem autora — przejawiają się we wszystkich co dotyczy polityki wschodu od Bałtyku po Dunaj i po Morze Czarne. Dziennik podkreśla również znaczenie zadania posiadania własnych kolonii przez Polskę, która należy do kategorii państw o wysokim poziomie naturalnym.

Korespondent „Corriere della Sera” podnosi znaczenie spotkania obu ministrów spr. zagranicznych w Warszawie, które pozwoliło im na gruntowną wymianę zdań o sytuacji europejskiej. Dziennik podkreśla, iż wizyta warszawska potwierdza odwieczną przyjaźń

polako-włoską i harmonię interesów politycznych obu krajów. Niewątpliwie wzmocni ona jeszcze więcej współpracę między obu narodami nie tylko we wsamym interesie, ale w interesie nie dających się usunąć z porządku dziennego historycznych konieczności dalszej Europy.

„Gazetta del Popolo” w korespondencji pt.: „Zupełne porozumienie” omawia w głównych zarysach politykę Marszałka Piłsudskiego, która obecnie — jak pisze dziennik — tak świetnie rozwijał min. Beck.

Polska dotrzymuje wiary przyjaźni francuskiej, ale głosi zasadę „nic o nas bez nas”, gdyż nie chce być narzędziem w czyichkolwiek rękach i musi myśleć o tym, aby znaleźć podstawy pokojowego współdziałania ze swoimi wielkimi sąsiadami, t. j. Niemcami i Rosją. Musi mieć zupełną swobodę współpracy z innymi mocarstwami Europy, w pierwszym rzędzie z Italią.

„Voce d' Italia” podaje artykuł Gayda pt.: „Dwa narody przy pracy”. Na wstępie Gayda

podkreślił serdeczną atmosferę spotkania oraz powszechny udział ludności polskiej w gorącym powitaniu ministra Ciano.

Gdy przyjaźń nie ujawnia się tylko w słowach, a jest naprawdę istotna, tworzy się z natury rzeczy atmosfera bardziej przychylna dla akcji politycznej. W takiej właśnie atmosferze obaj ministrowie przystąpili do wyjaśnienia stanowisk Italii i Polski w ważnym momencie polityki europejskiej. Jakkolwiek rozmowy dotyczyły ogólnych wydarzeń politycznych w Europie, nie mają one jednak charakteru ogólnikowego. Mimo, że Italia i Polska oddalone są od siebie o 1500 km., jak to wspominał w toście minister Beck i mimo, iż pozornie interesy ich rozwijają się ku Morzu Śródziemnemu i ku Bałtykowi, to przecież mocarstwa te znalazły się dziś wobec problemów o wspólnych zainteresowaniach, jakkolwiek angażującymi je odmiennie.

W zakończeniu autor podkreśla całkowite wzajemne zrozumienie, jakie ujawniło się w rozmowach warszawskich.

Niemcy:

BERLIN. Uwaga opinii niemieckiej skoncentrowała się na wizycie warszawskiej hr. Ciano. Prasa niemiecka podkreśla zgodnie nad wyraz serdeczne przyjęcie, jakie zgodowano w Polsce włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych, którego witano na dworcu z honorami wojskowymi.

Korespondent warszawski „Volkisches Beobachter”, wskazując na istnienie szereg problemów wspólnych w polityce międzynarodowej, które łączą Polskę z Włochami.

W obszernym doniesieniu swego warszawskiego korespondenta „Frankfurter Zig” wyraża zdanie, iż rozmowy między min. Ciano i min. Beckiem toczyły się będą, zwłaszcza na temat szeregu aktualnych i interesujących oba kraje problemów. Odnosi się to zwłaszcza do zagadnienia podziału surowców i kwestii emigracji. Inicjatywa Włoch w tej dziedzinie spotka się zawsze z sympatią Polski.

5 katastrof okrętowych

NOWY JORK. Stacje ochrony wybrzeża przyjęły sygnały S. O. S., nadane przez transportowiec „Lillian”. Wkrótce po sygnałach S. O. S. odebrano wiadomość, że s. s. „Lillian” zatonał w odległości 40 mil na południe od Nowego Jorku po zderzeniu ze statkiem należącym do Nord-Deutscher Lloydu „Wiegand”. Statek niemiecki zabrał na pokład 35 ludzi załogi „Lillian”. Przyczyną katastrofy była niezwykle gęsta mgła.

OSLO. Trzy norweskie statki wielorybnicze „Nyken”, „Lshfeld” i „Saltalangen” pałły ofiarą wielkiego sztormu szalejącego na północnym Atlantyku. Na wezwania o pomoc drogą radiową pośpieszyły statki wielorybnicze — szwedzki „Drotningholm” i norweski „Bergensfiord”. Norweski statek wielorybniczy „Polarbjornen” zdolał dotrzeć do „Saltalangen”, ratując 10 ludzi załogi. Statek zatonał.

PARYŻ. Parowiec grecki „Loulis”, który w piątek odpłynął z portu Vendes do Walencji, zatonał na wysokości przyładka Creus Zalogą, złożoną z Greków i Rosjan, została uratowana.

Azana opuścił Paryż

PARYŻ. O godz. 22.20 Azana opuścił Paryż, udając się pociągiem z dworca lionńskiego do Colonge. Azana towarzyszy jego szwagier Rivas Cheriff. Na dworcu Azanę zęgnął przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych i ambasador hiszpański w

Paryżu. Azana odmówił dziennikarzom wszelkich wywiadów.

BELLEGARDE. Rano Azana przybył na stację kolejową Bellegarde, skąd udał się samochodem do Colonge sous Sales.

Holandia zbroi się na morzu

HAGA. Rząd holenderski zamówił w stożnicy Wiltonfijenoord w Schiedamie i Rotterdamse Droogdok Maatschappij w Rotterdamie dwa krążowniki, które będą największymi jednostkami marynarki holenderskiej. Tonaż każdego z nich wynosić będzie 8350 ton, zakontraktowana szybkość 33 mil, uzbrojenie składać się będzie z 10 dział 15 cm, 12 podwójnych dział 40 mm i 8

karabinów maszynowych 12.7 mm oraz 5 wyrzutni torpedowych kal. 53 cm. Wodowanie pierwszego krążownika ma nastąpić we wrześniu 1941, a drugiego pod koniec 1941 r. Każdy z okrętów zabierać będzie po dwa samoloty. Jak wiadomo, w stożnicy Rotterdamse Droogdok Maatschappij znajduje się w budowie okręt R. P. „Stp”.

Lot Nowy Jork — Warszawa

NOWY JORK. Bezpośredniego przelotu Nowy Jork — Warszawa zamierza dokonać latem rb. Stanisław Kluzek, młody, 28 lat liczący, Polak amerykański, zamieszkały w Springfield stanu Illinois.

Kluzek jest dyplomowanym pilotem, mającym za sobą ponad 1000 godzin w po-

wietrzu. Według informacji prasy nabył on już dwumotorowy samolot, który należał kiedyś do rumuńskiego lotnika Papanu i stara się obecnie o uzyskanie zezwolenia na wystartowanie u władz federalnych w Waszyngtonie. Kluzek nazwał swój samolot „Abraham Lincoln”.

W Palestynie pękają bomby

HAIFA. W okręgu Jerozolimy, Samarii i Galilei władze wojskowe przeprowadziły ma-owe rewizje, w czasie których wykryto większą ilość broni palnej. Aresztowano 41 Arabów. W Haifie, Jaffie, Nazarecie i Tul-karemie odbyły się liczne demonstracje Arabów, żądających utworzenia niezależnego państwa arabskiego.

HAIFA. Rano w arabskiej dzielnicy Ha-ily rzucono 3 bomby. Ofiarą wybuchów padło 21 zabitych i 44 rannych.

JEROZOLIMA. Na arabskim rynku w arzywaniu w Starej Jerozolimie rzucono dziś rano bombę, która zabiła 3 Arabów, a 6 zraniła. Wśród rannych są kobiety.

Telefonem z Warszawy

Sejm uchwalił budżet Państwa

W ub. poniedziałek plenarne posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 16. Na porządku dziennym znajdowało się trzecie czytanie budżetu oraz pierwsze czytanie paru drobnych projektów ustaw. Obecny na posiedzeniu był Rząd w komplecie z Panem Premierem i Wicepremierem na czele.

Wobec tego, że referent generalny zrzekł się głosu — Izba przystąpiła natychmiast do głosowania, przyjmując budżet i ustawę skarbową. Wstrzymali się od głosowania posłowie żydowscy. Z kolei Izba przystąpiła do uchwalenia rezolucyj.

ZGON WIDOWY PO LENINIE



MOSKWA. Wczoraj o godzinie 6.15 rano zmarła wdowa po Leninie Nadejda Krupskaja

DZIENNIKARZE WŁOSCY GOŚCMI POLSKICH KOLEGÓW

WARSAWA. Prezes Związku Dziennikarzy R. P. płk. M. Ścieżyński podejmował obiadem dziennikarzy włoskich, towarzyszących ministrowi hr. Ciano. W obiedzie wzięli również udział przedstawiciele wydziału prasowego M. S. Z. oraz prasy polskiej.

KOBIETA — HERSZTEM BANDY ZBÓJECKIEJ

WIENIE. Policja wiedeńska ujęła szajkę bandycką, złożoną z 20 osób, na czele której stała młoda, 27-letnia kobieta. Banda ta, która dokonała w Austrii przeszło stu napadów rabunkowych, ukrywała swoją zdobycz, szczególnie biżuterię w Dunaju.

DZIECI „KONTREWOLUCJONISTAMI”

MOSKWA. W Kuźnieku - Leninsku (obwód ngowosybirski) toczy się proces przeciwko szefowi lokalnego NKWP, dwóm funkcjonariuszom i prokuratorowi, oskarżonym o wytyczenie procedur młodzieży szkolnej w wieku od 9 do 12 lat o kontrewolucję. Liczba dzieci oskarżonych o te niewiarygodne i fantastyczne przestępstwa wyniosła 160. Jeden z uczniów 10-letni chłopiec oskarżony został o to, że stał na czele organizacji kontrewolucyjnej.

NOWY ZAMACH AUTONOMISTÓW BRETOŃSKICH

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że w Quimper, głównym mieście departamentu Finistère w Bretanii, nastąpił o godzinie 8.40 nad ranem wybuch bomby, nagadowanej melinitem. Szkody materialne są znaczne. Na skutek wybuchu wybita została wielka ilość szyb w okolicznych domach. Zamach przypisywany jest autonomistom bretońskim.

ZGON AMBASADORA SAITO

WASZYNGTON. B. ambasador japoński Hiroo Saito zmarł w Waszyngtonie.



Moment wyłączenia w watykańskiej centrali telefonicyznej przewodów telefonicyznych, prowadzących do apartamentów, zajętych przez kardynałów do czasu conclaves. Jak wiadomo bawom, wszystkie linie telefonicyzne, prowadzące z terenu izolowanego do miasta, względnie innych części pałacu watykańskiego, będą przez czas trwania conclaves wyłączone.

Zwycięski pochód zasady planowania

Planowa gospodarka... zaspakajanie potrzeb zbiorowych wedle z góry powziętego planu... zasada planowania w każdym zamierzeniu... plan inwestycyjny... plan rozbudowy... plan finansowy... plan oświatowy...

Wciąż ostatnio spotykamy się z tym pojęciem. Coraz bardziej się ono upowszechnia. Coraz częściej się z nim spotyka przeciętny obywatel, czytelnik gazet, słuchacz przemówień na zebraniach publicznych.

Lecz czyż to coraz bardziej upowszechniające się pojęcie spokojny i równieć i z należytym zrozumieniem? Czy w umyśle czytelnika lub słuchacza słowa „plan” nie budzi ono różnych nieporozumień?

Bo na czym polega właściwie i istotnie planowanie? Co musi uwzględnić każdy plan, jeśli nie ma być fikcją, a mieć cechy realności i wykonalności? Na jakie pytania musi sobie odpowiedzieć każdy, kto cokolwiek planuje?

W każdym planowanym działaniu musi być uwzględnionych pięć elementów, każdy plan musi dawać odpowiedź na pięć pytań: 1) co?, 2) ile?, 3) gdzie?, 4) kiedy?, 5) jak? Czyli: musi być ustalony: 1) cel, 2) rozmiar, 3) umiejscowienie, 4) termin, 5) środki techniczne.

Tylko odpowiedzi na te wszystkie pytania decydują o tym, czy mamy naprawdę do czynienia z realnym planem, czy też z dowolną, a nie opartą o rzeczowe podstawy kombinacją. Nieuwzględnienie bowiem choćby jednego z tych pięciu elementów — cały „plan” iluzorycznym. Bo i cóż z tego, że wybierzemy godziwy cel (np. budowę szkoły), a nie będziemy się liczyli z jej przyszłymi rozmiarami? Cóż z tego, że zaplanujemy coś w terenie (np. budowę szkoły), a nie uwzględnimy środków technicznych?

Planować należy — to właśnie ująć w normy wszystkie elementy, wytworzyć między nimi harmonię, wysośrodkować, czy w realizacji planu dane są wszystkie re-

alne możliwości. A nade wszystko: liczyć się z hierarchią potrzeb.

I tu napotykamy na okoliczność najważniejszą, najistotniejszą. W każdym naszym planowaniu, we wszystkim, co zamierzamy, prymat niewątpliwie dźwierży otrotność państwa, wszystko, co bezpośrednio łączy się z zagadnieniem wzmocnienia naszego potencjału bojowego. Każda inna potrzeba, choćby najbardziej wydawała się pilną, scho- dzi wobec tego na — drugi plan...

Bez kwestii: każdy plan, w jakiegokolwiek dziedzinie, może mieć jakieś wady. Ludzkie przewidywania i obliczenia są prze-

cież dalekie od doskonałości; idealnych planów nie ma. Lecz czy to ma powstrzymać od oparcia każdego poczynania na planowości? Bo przecież każde planowe działanie, choćby niedoskonałe, choćby nawet wadliwe po części, lepsze jest od chaosu, od działań bezplanowych, nieskoordynowanych w czasie i przestrzeni, nie liczących się z realnymi możliwościami, środkami, rozmiarami, celami i więzią organizacyjną. Często „lepsze jest wrogiem dobrego” — jak głosi ludowe przysłowie — i „lepsze” pomysły indywidualne, nie liczące się z realnymi możliwościami, muszą ustąpić wobec dobrych zamierzeń, ale opartych o real-

ne plany i dających rękojmię pełnej realizacji.

I dlatego też w pracy planowej konieczna jest pewna koncentracja sił. Słyszmy często u nas o różnych ośrodkach studiów i planowania. Pono mamy już kilkadziesiąt takich komórek. Niewątpliwie następnym etapem w ugruntowaniu zasady planowego działania będzie właśnie taka koncentracja. Zwanie akcji planowej dąłoby bezsprzecznie do pozytywnych rezultatów. Bo obejmowałoby szerszy zasięg, rozporządzałoby większą skalę wyrównawczą potrzeb, ustalaloby pewniej ich hierarchię.

Trzeba tu stwierdzić, że fakt, iż zasada oparcia wszystkich naszych zamierzeń i poczyniń o akcje planowe zyskuje sobie coraz bardziej u nas jakby prawo obywatelskie, staje się normą coraz powszechniej obowiązującą — jest objawem na wskroś dodatnim i pożądanym. M. G.

W sprawie szkolnictwa rolniczego

Przemówienie p. Machalicy, wygłoszone w Sejmie R. P.

Wysoki Sejmie! Pragnę jeszcze, mam wrażenie na koniec, zająć parę chwil W. P. tego Sejmu sprawą wprawdzie w budżecie Ministerstwa Oświaty zajmującą mało miejsca, ale ważną ogromnie dla szerokiej mas ludności wiejskiej, tj. sprawą szkolnictwa rolniczego. Szkolnictwo to — jest to prawda bezspornie uznaną — jest pierwszorzędnej wagi dla ekonomicznego i kulturalnego podniesienia wsi polskiej. Toteż Ciąła Ustawodawcze już w pierwszym okresie odzyskania Niepodległości uznały to za prawdę, kiedy Sejm Rzeczypospolitej kładł podwaliny pod wielki w przyszłości gmach szkolnictwa rolniczego przez ustawę z dnia 9 lipca 1920. Na tę to ustawę powołuje się także preliminarz budżetowy Ministerstwa Oświaty, i dlatego trzeba porównać to, co postanawia ta ustawa, z tym, co się dotychczas, po 20-letnim okresie, stało, względnie co przewiduje preliminarz budżetowy. Wiadomo, że ustawa przewiduje na każdy powiat dwie szkoły, jedną męską, jedną żeńską, tak, że w przy-

szłym roku powinno już być, licząc ilość powiatów, jaka jest, blisko 500 szkół, przeznaczonych dla użytku drobnego rolnika. Tymczasem według preliminarza budżetowego, dnia 1 maja 1938, było tych szkół niższych 139 i 26 kursów wędrownych, 1938 39



charakterze kierowników wzgl. wychowawców internatów szkolnych. Dochodzą mnie skargi ze strony nauczycielstwa, że z tego tytułu nie otrzymują dodatków służbowych. Mnie się wydaje, że przecież szkoły rolnicze posiadają gospodarstwa szkolne, które mają różne działy i te działy są właśnie warsztatami tych szkół rolniczych, gdzie nauczycielstwo jest zajęte dużo poza nauką lekcyjną i każda szkoła ma internat szkolny. Mniemam więc, że jednak bezspornie te dodatki służbowe nauczycielstwu się należą i zwracam się z gorącym apelem do p. Ministra, ażeby zechciał łaskawie te postulaty nauczycielstwa od szeregów lat wysuwane w miarę możliwości uwzględnić.

Dalej jeszcze chciałem poruszyć jedną ważną sprawę, mianowicie policzalność lat służby, spędzonej w prywatnych szkołach polskich, w czasach zaborczych. Mam wrażenie, że ta służba właśnie zasługuje na wyróżnienie i na odznaczenie, a tym więcej naturalnie na policzenie jej do lat służby i emerytury.

Oczywiście, że szkoły rolnicze, choćby ich było 500, nie spełniają jeszcze swojego zadania przeszkolenia całej młodzieży wiejskiej, której corocznie około 200.000 dorasta i mam wrażenie, że choćby postanowienia były wykonane tak, jak to ustawa z r. 1920 przewiduje, to moglibyśmy przeszkolić zaledwie jakiegoś 10% tej młodzieży. Wypływa więc z tego konieczność masowego kształcenia młodzieży wiejskiej przez oświatę pozaszkolną. Jako formę najwłaściwszą masowego kształcenia młodzieży wiejskiej na odcinku rolniczym uznaliśmy i uznajemy przede wszystkim „Przysposobienie rolnicze”, które jednakowoż musi współpracować ściśle ze szkolnictwem rolniczym tak przez grono nauczycielskie, jak też i przez wymienną wzajemną młodzieży z przysposobienia rolniczego do szkół rolniczych i ze szkół do przysposobienia rolniczego na przodowników zespołów.

Dalej krystalizuje się obecnie i dojrzewa sprawa dokształcania młodzieży wsi przy szkołach powszechnych. I to jest bardzo ciekawy problem, który w innych krajach (wiem o tym, że w Czecho-Słowacji) był realizowany z dobrym rezultatem, że przy okazji na Zaolziu, gdzie miałem wgląd w te sprawy. Mogę tylko wyrazić najwięcej zadowolenie osobiste, że p. Minister był łaskaw również i te sprawy wziąć pod uwagę do przeprowadzenia w przyszłości.

Dalej jeszcze jedna rzecz, mianowicie kwestia opieki nad starszą młodzieżą rolniczą, to znaczy taką, która skończyła przysposobienie rolnicze, czy szkołę rolniczą. Młodzież ta nie chce być pozbawiona dalszej opieki, gdy wchodzi w życie, gdy zaczyna gospodarować na warsztatach ojcowskich. Widzimy więc, że tu jest cały łańcuch, którego ogniwami są: Przysposobienie rolnicze, opieka nad młodzieżą starszą, dokształcanie przy szkołach powszechnych, sprawy kultury wsi i szkoły rolnicze. Wszystkie te rzeczy muszą być wykonane w pewnej koordynacji, w pewnym wielkim jednolitym planie na przyszłość.

Ten stan jaki jest dziś, że sprawy te są prowadzone przez dwa ministerstwa, nie wydaje mi się doskonały i dlatego nasuwa się wniosek, czy nie należało by pomyśleć, ażeby wszystkie sprawy oświaty i kultury wsi były zespolone w jednym ministerstwie, iako osobny departament.

RODZICE POLSCY!

Dziecko, któremu nadacie imię niemieckie, będzie w przyszłości wstydić się swego imienia!

Pułkownik Francesco Nullo

W czasie pobytu hr. Ciano w Warszawie odwołany został p. omnik Franciszek Nullo, bohaterstwa pułkownika, który życie swoje oddał w walkach powstania 1863 r.

„Z ziemi włoskiej do Polski” — p. omnik przybył włoski bohater, a z nim i wielu jego towarzyszy.

Przybyli w chwilach najcięższych dla narodu, gdy trzeba było od razu rzucić się w wir walki, wzniesli się na szczyt bohaterstwa i poświęcenia, krwią własną dokumentując wierność ideałowi braterstwa wszechludzkiego.

Bo cóż im oprócz wdzięczności walczącego o wolność narodu mogła dać Polska, owa — jak pisze Żeromski — siostra zapomniana narodów szczęśliwych, której imienia już się nie wspominało przy głoszeniu biesiadnych stołach, ani podczas rady o losach plemion, już nie dostrzegano nikt, nawet wówczas, gdy kipiała w rzytach o zwyciężenie na ziemi krzywdy i łachmanów?”

Nie po zaszczyty przybyli jednak Francesco Nullo, Bechi, Blankenheim, Poliebna, Bezkiszkin, Wallis i tylni inni, którzy polegli na ziemi polskiej. Impulsem ich była chęć przyjscia z pomocą walczącym powstańcom i chwycić w części złagodzenia tej prawdy okrutnej, że o Polsce cały świat zapominał.

Wśród cudzoziemskich nazwisk pamiętne na zawsze będzie imię Francesco Nullo i z cześcią wspominać je będą przyszłe pokolenia.

„Europa — mówił Nullo — gdy wybuchło powstanie 1863 roku — nie dała mi Polsce, prócz małoważnych not dyplomatycznych, miłownych i platonicznych sympatii. My, Włosi, powinniśmy dać coś więcej, bo Polacy nie prawili nam pięknych słówek, ale przyszli do nas i nadstawiali głowy za nas i to nie raz. Ołóż teraz nadeszła chwila dla Włoch, aby dać Polsce powinny dowód wdzięczności, a my Bergamini, dajmy dobry przykład!”

Francesco Nullo był pierwszym, który wyruszył do Polski. Porzucił słoneczną Italię, aby jej już nigdy nie ujrzeć. Posłuszny nakazowi swego wielkodusznego serca opuścił Opejzję, w której spędził swą młodość i przeżył najpiękniejszy okres walk o jej oswobodzenie.

Na wieść o powstaniu 1863 roku wyruszył z garstką towarzyszy do Polski. Był oficerem, ale przyszedł służyć Polsce, jako prosty żołnierz. „Niech się nikt nie krepuje — mówił — moim stopniem pułkownika. Nie służyłem ojczyźnie mojej dla epolełów i nie po stopnie

i rangi tuśmy przyszli. Nie będę żądał niczego, nie przysporzę kosztów nikomu, bo nawet karabin mam swój własny i w razie potrzeby poniosę go jak prosty żołnierz!”

W Krakowie porozumiał się z delegatem Rządu Narodowego — Józefem Miniewskim — i przystąpił do organizowania oddziału powstańczego. Dnia 5 maja przygotowania zostały ukończone. Oddział powstańczy znajdował się na polanie leśnej niedaleko Krzykawki, w okolicach Olkusza. Obejmował 4 kompanie strzelców i zuawów oraz oddział „Legii Guzoziemskiej”, powstały z Włochów i Francuzów. Nullo miał zamiar opanować Kielce, a następnie, już znacznie wzmocniony, zająć Olkusz i w ten sposób ułatwić innym oddziałom utrzymanie łączności.

Niespodziewany atak Moskali pokrzyżował te plany. Gdy powstańcy, strudzeni długim marszem, rozłożyli się na odpoczynek, piechota rosyjska wspomagana przez kawalerię, rozpoczęła ostrzeliwanie pozycji polskich. Obawiając się oskarżenia, postanowił Nullo śmiałym atakiem na bagnety przebić się przez nieprzyjaciela. Rozkazał przyprowadzić sobie konia, wsiadł na niego i przejeżdżając przed frontem, zagrzewał powstańców do walki, wytrajując odpowiedniego momentu do ataku. Nagle kula uderzyła pod nim konia, a w chwili gdy polnił się z ziemi został ugodzony w serce. Padł bez jęku, a zwłoki jego, porabane szablanami kozackimi, dowódca Moskali, książę Szachowski, rozkazał pochować z honorami wojskowymi w Olkuziu.

W Bergamo, w „Biblioteca Civica” stoi popiersie Francesco Nullo, a napis na nim głosi: „Francesco Nullo — jeden z „Tysiąca” — bohaterki wolności, dnia 5 maja 1863 roku poległ chwaleśnie, walcząc za Polskę”.

Był jednym z tysiąca bohaterów włoskich, walczących o wolność swej ojczyzny i jednym z tysiąca bohaterów polskich, poległych w walce o te same prawa dla swego kraju. Dzierzył wysoko sztafardę wolności narodów i pozostał nam wierny do końca życia. Moc niewzruszonej prawdy posiadają te słowa Garibaldi'ego, zawarte w liście z dnia 27 maja 1863 r. do matki bohatera: „On poległ śmiertelnie walcząc i za świętą sprawę, a kiedy ludzie rozumieją całą wzniosłość ofiary Waszego Francesco, a, wiedy dopiero ludzkość będzie mogła głosić bez świętokradztwa: Wolność, Cnota, Bohaterstwo” W. L.

Ostatnie telegramy

Azana zrzekł się swego urzędu

PARYŻ. Odiąd prezydenta Azana z Paryża odbył się niemal w tajemnicy. W podróży towarzyszy mu kilka osób.

Jak słychać, Azana przed swym wyjazdem z Paryża podpisał akt zrzeczenia się swego urzędu. Akt ten pozostał jednak w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu. Będzie on użyty w zależności od dalszego rozwoju sytuacji. Być może, że zostanie on opublikowany już w dniu jutrzejszym po posiedzeniu francuskiej rady ministrów, która po południu poweźmie decyzję o uznaniu rządu gen. Franco przez Francję.

PARYŻ. Tutejsze kółka polityczne uważają, że wojna w Hiszpanii jest już zakończona. Kapitulacja bezwarunkowa czerwonych ma nastąpić jeszcze w tym tygodniu.

Podobno jedynym warunkiem, wysuwanym stale przez dowództwo wojsk czerwonych, jest uzyskanie od rządu narodowego prawa opuszczenia kraju przez przywódców republikańskich. Ponieważ jednak zgodziłoby w tym wypadku o 10 tysięcy osób, które nie mogłyby wrócić do Hiszpanii, kółka fran-

cuskie sprzeciwiają się jakoby wysuwanemu takiemu warunkowi i oświadczają, że ci emigranci nie znaleźliby schronienia na ziemi francuskiej.

Opowiadają tutaj, że jednocześnie z prezydentem Azana ustąpią ze swych stanowisk przewodniczący parlamentu Barrio, minister spraw zagranicznych del Vayo oraz dotychczasowy ambasador w Paryżu, Pascua.

Gmach ambasady hiszpańskiej stopniowo się opróżnia. W ciągu niedzieli przez cały

dzień usuwano archiwa i meble dotychczasowego ambasadora.

W dniu wczorajszym sen. Berard zdawał sprawę ze swej misji premierowi Daladier i min. Bonnetowi. Berard na zapytanie, czy zgodziłby się objąć stanowisko pierwszego ambasadora w Burgos odmówił ze względu na podeszły wiek. W każdym razie już w dniu wczorajszym na posiedzeniu rady ministrów rozważano kandydatury na to stanowisko.

Anglia i Francja uznały rząd generała Franco

PARYŻ. Agencja Havasa komunikuje: Rada ministrów jednogłośnie postanowiła uznać hiszpański rząd narodowy de jure.

BURGOS. Argentyna uznała hiszpański rząd narodowy de jure.

KOWNO. Rząd litewski postanowił uznać hiszpański rząd narodowy.

LONDYN. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że rząd W. Brytanii uznał de jure rząd gen. Franco.

Niedyspozycja Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który od paru dni niedomagając, nie mógł wczoraj opuścić łóżka skutkiem niedyspozycji przewodu pokarmowego.

Wobec orzeczenia lekarzy, że stan ten może potrwać kilka dni, audiencje, które miały odbyć się w bieżącym tygodniu, zostały odwołane.

AFERA SZPIEGOWSKA NA LITWIE

KOWNO. Onegdaj litewska policja polityczna aresztowała w Szawłach Witolda Kardelisa, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z mocarstw ościennych. Kardelis, dysponujący wielkimi sumami pieniędzy, usiłował zdobywać informacje, dotyczące uzbrojenia i liczebności armii litewskiej. Oprócz niego aresztowano jego przyjaciółkę, Makarową, którą władze litewskie również podejrzewają o akcję szpiegowską.

STARCIE GRANICZNE W MANDZURII

CHARBIN (Mandżukuo). W niedzielę po południu patrol sowiecki w składzie 3 strzelców przekroczył granicę mandżurską w punkcie odległym o 35 km na północ od m. Sienfenu (Pogranicznia). Podczas walki z patroliem japońskim, patrol sowiecki stracił 1 zabitego i 1 jeńca.

20 LAT WIEZIENIA DLA WOZNIESIENSKIEGO

Biał. MOSKWA. Radiotelegrafista Wozniesiński został skazany bezapelacyjnie na 20 lat więzienia.

MANEWRY FLOTY BRITYJSKIEJ

GIBRALTAR. Zawinęła tu brytyjska flota oceaniczna-morska, która została odwołana z Gibraltaru, celem odbycia wspólnych manewrów z flotą atlantycką. Manewry rozpoczną się dnia 3 marca.

NOWE STARCIE GRANICZNE SOWIECKO-MANDZURSKE

LONDYN. Z Charbinu donoszą, że na pograniczu sowiecko-mandżurskim doszło przed dwoma dniami do dwu poważnych incydentów. Oddział liczący około 50 kawalerzystów sowieckich otworzył w pobliżu miasta Lupien nad rzeką Argun ogień na patrol japoński. Japończycy odpowiedzieli również ogniem. Strzelanina trwała dwie godziny. Żołnierze sowieccy wycofali się, unosząc z sobą jednego zabitego. Tego samego dnia japońskie patrole graniczne były ostrzeliwane w pobliżu Szepien również nad rzeką Argun.

WARSZAWA. W poniedziałek o godz. 11.30 p. minister spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano, złożył na włoskim cmentarzu wojskowym w Młocinach wieniec na grobie żołnie-

rzy włoskich, poległych w czasie wojny światowej.

Z omentarza włoskiego p. minister hr. Ciano wraz z otaczającymi go osobami udał się

1 marca rozpocznie się konklawe

CITTA DEL VATICANO. Przygotowania do konklawe zostały całkowicie ukończone. Kaplica sykstyńska, w której zbierają się będą kardynałowie oraz apartamenty przygotowane dla kardynałów, zwiedzali wczoraj członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani przy stolicy apostolskiej.

CITTA DEL VATICANO. W środę dnia 1 marca po południu wszyscy bez wyjątku kardynałowie, biorący udział w wyborach nowego papieża wejdą do konklawe. W Watykanie wszystko jest już przygotowane na przyjęcie 62 purpuratów i ich sekretarzy. Zwraca uwagę skromność pomieszczeń, przygotowanych

dla kardynałów. Cele ich nie różnią się niczym od celów sekretarzy i służących i są podobnie urządzone, jak cele klasztorne. W każdej z nich znajduje się łóżko żelazne i stolik z kalamarzem. Większość okien jest już zaplombowana pieczęciami ołowianymi z napisem „Konklawe 1939 r.". Jutro zostaną przecięte wszystkie druty telegraficzne w tej części Watykanu, która jest przygotowana do konklawe. W środę rano będą zamknięte wszystkie bramy i „Citta della clausura" czyli miasto objęte klauzulą rozpocznie swoje życie.

O kulturalne zbliżenie polsko-słowackie

BRATYSŁAWA. W „Słowaku" ukazał się felieton pt.: „W stronę Czarnego Dunajca", pióra jednego z postów słowackich, który podkreśla konieczność nawiązania przez Słowaków jak najściślejszych stosunków kulturalnych z Polską.

Polaka kultura jest bowiem dla Słowaków najbliższą i przedstawia dla nich największe

wartości. Historia stosunków polsko-słowackich — pisze dalej autor artykułu — świadczy, jak korzystnie może się rozwijać wzajemna współpraca. Autor proponuje zapoczątkowanie współpracy kulturalnej polsko-słowackiej przez zakładanie towarzystw polsko-słowackich we wszystkich większych miastach słowackich.

Przepełowiony przez pociąg

KRAKÓW. W ub. niedzielę na stacji Kraków — Płaszów, konduktor Tow. wagonów szynowych Michał Holub, usiłując wskoczyć do będącego w biegu pociągu, stracił równowagę i wpadł pod kółka, które przecięły go na pół. Związki, po zbadaniu komisyjnym, przewieziono do zakładu medycyny sądowej w Krakowie. Holub był żonaty — pochodził z Lanckorozy.

Wczoraj w Bronowicach Małych pod Krakowem samochód, kierowany przez Jerzego Słowika, wpadł na drzewo. Jadący w samochodzie dwaj pasażerowie doznali ciężkich ran i zostali odwiezieni do krakowskiego szpitala. Kierowca Słowik doznał ogólnych kontuzji i został przewiezony do szpitala ub. społecznej.

Niemcy domagają się oficjalnie zwrotu kolonii

LONDYN. Wbrow początkowym oczekiwaniom, pobyt sir Gwatkinu w Berlinie przedłużył się, gdyż rokowania handlowe przerodziły się w polityczno-kolonialne. Premier Goering, mimowolnie wręczył sir Gwatkinowi oficjalnie niemieckie żądania kolonialne. Ze strony niemieckiej zaznaczono podobno, że realne podstawy do zawarcia umowy handlowej między Niemcami a

Anglią mogą istnieć tylko wówczas, jeśli wprawierw rozwiązane zostaną definitywnie sprawy kolonialne.

W Londynie twierdzą, że memoriał Goeringa nie tylko zawiera żądania zwrotu Niemcom ich wszystkich dawnych kolonii, ale poza tym występuje także z projektem nowego podziału kolonialnego Afryki.

Co do dalszego rozwoju rokowań z Niem-

cami panują w Foreign Office nastroje optymistyczne. Dziś oczekiwany jest powrót sir Gwatkinu. W tutejszych kołach dyplomatycznych komentują powyższe doniesienia berlińskie w tym duchu, że Anglia rozpoczęła już oficjalnie rokowania z Niemcami w sprawach kolonialnych.

100 tysięcy żołnierzy i 2 tys. samolotów wyśle Anglia do Francji w razie wojny

LONDYN. Dziennik „People" twierdzi, że podczas ostatnich rozmów przedstawiciele sztabów francuskiego i angielskiego, ustalono, iż Anglia w razie wojny zagrożącej interesom obu państw, wyśle do Francji kor-

pus ekspedycyjny w sile 10 zmotoryzowanych dywizji (około 100.000 żołnierzy) oraz 2000 najnowocześniejszych samolotów angielskich. Samoloty te będą wysłane na lotniska francuskie natychmiast z chwilą po-

wstania ostrego niebezpieczeństwa wojny. Wszystkie brytyjskie siły wojenne wysłane do Francji będą stały pod rozkazami generała Gamelina.

ZMARŁA 109-LETNIA POLKA — „MATKA CHICAGO"

CHICAGO. Zmarła w Chicago najstarsza prawdopodobnie Polka w Ameryce — Maria Adelman, licząca przy zgonie 109 lat. Burmistrz miasta Kelly, odznaczony niedawno przez rząd polski orderem Polonia Restituta, nazwał dzielnicą polską staruszkę matką Chicago. Przeżyła on rodzinie wyrażyła współczucia oraz delegował na pogrzeb swych przedstawicieli. W pogrzebie wzięło udział kilkadziesiąt osób, przedstawiciele rozmaitych wyznań i ras.

20 TYSIĘCY CZESZEK JEDZIE NA SŁUŻBĘ DO HOLLANDII

HAGA. Na miejsce odwołanych z Hollandii 20 tysięcy niemieckich służących, rząd holenderski w porozumieniu z rządem praskim zezwolił na przyjazd pewnego kontyngentu służących czeskich do Hollandii. Będą to przeważnie córki urzędników czeskich z tych okolic, które należą teraz do Rzeszy.

ZNOWU PRZESILENIE RZADOWE

BRUKSELA. Gabinet premiera Pierlota გადასი და დამიჯი.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wtorek, dnia 28 lutego 1939 r.

Kronika gospodarcza

Krajowa

O PRZYWRÓCENIE T. ZW. „TARYFY KOMBINOWANEJ”.

Jak wiadomo, jednym z ostatnich zarządzeń Ministerstwa Komunikacji zniesiona została, zw. taryfa kombinowana. Polegała ona na tym, że za towar, przewożony częściowo pociągami osobowymi, a częściowo pociągami towarowymi, płacono się za odpowiedni odcinek drogi taryfy o obowiązkach towarowej. Obecnie, w myśl rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, opłata za całą drogę ma być pobierana w wysokości taryfy osobowej, gdyż nawet towar szedł pociągami osobowymi bodaj tylko 1 km.

Liczne organizacje gospodarcze, szczególnie m. in. związki branżowe, wystąpiły do Min. Komunikacji z wnioskiem o przywrócenie taryfy kombinowanej.

NADZIEJE NA EKSPORT DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Polska, jako partner gospodarczy brana jest coraz szerzej pod uwagę nie tylko przez światowe czynniki rządowe, lecz i przez handlowy kapitał prywatny. Ostatnio, jak nas informują z kół handlowych, prowadzone są rozmowy z eksporterami polskimi przedstawicielami handlu hurtowego Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie rozmowy te zająć się nieć aspekt polityczny, bowiem hurt w Stanach Zjednoczonych jest przeważnie w rękach żydowskich, niemniej propozycje mają poważny zasięg i mają na widoku zastąpienie importu amerykańskiego z Niemiec — towarami polskimi.

Zagraniczna

SOWIECKO-ANGIELSKIE STOSUNKI HANDLOWE.

W związku z podróżą Hudsona do Moskwy, podkreślają w kołach, zbliżonych do ludowego komisariatu handlu, że rozmowy między delegatem angielskim a kołami sowieckimi dotyczyć będą m. in. również zwiększenia zamówień towarowych na rynku angielskim. Zamówienia te dokonywane będą przede wszystkim pod kątem ułatwienia realizacji projektów, uprzemysłowienia kraju, objętych trzecim planem pięcioletnim. Kola sowieckie zabiegają będą na rynku londyńskim o kredyt w wysokości 12—15 mln. funtów szterlingów.

ZAPASY ŚWIATOWE ZŁOTA

Według danych statystycznych Ligi Narodów, dotyczących zapasów złota monetarnego w poszczególnych państwach, Polska zajmuje 10 miejsce wśród państw europejskich po Anglii, Francji, Rumunii, Szwajcarii, Belgii, Szwecji, Italii, Holandii i Czechosłowacji. W skali światowej pierwsze miejsce zajmują, oczywiście Stany Zjednoczone, posiadające połowę światowego zapasu złota. Dane te nie uwzględniają zapasów podkładu złotowego Z. S. R. R. i Hiszpanii.

RODZICE POLSKY!

Pamiętajcie, że polskie dziecko nosi polskie imię!
Nadawajcie swym dzieciom imiona polskie, słowiańskie i ogólnochrześcijańskie, a nie niemieckie!

Czego oczekujemy od konferencji importowej?

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbyło się zebranie dyskusyjne Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, na którym dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu dr St. Waschko, wygłosił odczyt na temat założeń Konferencji Importowej i jej znaczenia.

Prelegent podkreślił, iż surowce oraz główne półfabrykaty przemysłowe i niektóre artykuły spożywcze, objęte Konferencją Importową, stanowią bardzo poważny odsetek naszego przywozu; odsetek ten w 1925 roku wynosił około 50%, a w 1937 r. wzrósł około 66%. Z poszczególnych grup artykułów importowanych na pierwsze miejsce wysuwają się surowce włókiennicze, których wartość przywozu wynosi 238 mln. zł. oraz surowce garbarskie i futrzarskie o wartości ok. 89 mln. zł. dalej metale nieżelazne, wartości ok. 42 mln. zł. i owoce południowe, wartości ok. 34 milionów zł. rocznie.

Jednym z głównych zadań naszej polityki handlu imp. musi stanowić widok na obronność kraju. Wymaga to uwzględnienia się naszego przywozu z krajów, z którymi możemy mieć konflikt zbrojny, jak również uwzględnienia się od krajów, które wobec nas mogą zająć lub zajmują stanowisko negatywnie.

Zasada ta wymaga prowadzenia bardzo czujnej, obliczonej na dłuższą metę, polityki utrzymywania odpowiedniego wachlarza geograficznego.

Nader ważnym jest dla naszej obecnej polityki importowej przedstawienie się importu na przewóz bezdewizowy, to znaczy w trybie transakcji związanych lub clearing; przemawiają za tym względem naszej polityki dewizowej. Pod tym względem widzimy tendencję na ogół pomyślną; przywóz artykułów, objętych Konferencją Importową, z rynku bezdewizowego wzrósł z 58 mln. zł. w 1935 roku do 121 mln. zł. w 1937 r. zauważyć jednak trzeba, że przejście na obrót bezdewizowy w zakresie szeregu surowców o charakterze światowym jest bardzo trudne.

W dalszym ciągu prelegent omówił wyzerpnięcie ujemne zjawisko nadmierne rozdrobnienia przydziału na przewóz poszczególnych surowców, co powoduje szereg ujemnych skutków dla naszego importu, a w pierwszej mierze wybitne podrożenie towaru zakupowanego w drobnych partiach. Ustalenie szeregu środków zmierzających do uduńwienia importu i zwalczania rozdrobnienia — stanowi również jeden z zasadniczych problemów interesujących Konferencję.

Ważnym zadaniem Konferencji Importowej jest wypracowanie jednolitego systemu polityki importowej, która w pierwszym rzędzie interesy obronności kraju.

Do gospodarstwa narodowego nader doniosłe znaczenie posiada również tworzenie zapasów surowców w odpowiedniej wysokości, czego wymagają w pierwszym rzędzie interesy obronności kraju.

Poza tymi sprawami Konferencja Importowa zajmie się zagadnieniem obsługi finansowej przywozu, koniecznością przejścia w ręce polskie pomocniczych czynności usługowych w handlu zamorskim i w związku z tym znacznego powiększenia naszej floty handlowej, a przede wszystkim floty trampowej. Wreszcie poruszone będzie kapitałowe zagadnienie koncentracji importu, podniesienia go do poziomu, jaki spotykamy za granicą i umożliwienia powstania prawdziwego handlu importowego.

Wiadomości giełdowe

GIĘDA WARSZAWSKA

WALUTY: Belg. belgijski 85,50—86,00; Dolar amerykański 32,25—32,50; Dolar kanadyjski 22,50—22,75; Fłoryn holenderskie 290—291,75; Frank francuski 110,20—111,25; Guineja guinejska 120,00—121,00; Punt pamiłki 24,81—24,95; Gulden holenderski 30,75—30,85; Korony duńskie 110,70—111,15; Korony norweskie 124,70—125,42; Korony szwedzkie 121,70—121,82; Liry włoskie 120,80—121,30; Marki fińskie 10,70—11,01; Marki niemieckie 40,00—40,50.

KANTOR WYMIANY

Waluty, złoto, papiery procentowe, akcje zięcenia giełdowe
Władysław KAPTAL
KATOWICE, ulica Dąbrowska nr 2

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH.

z dnia 27 lutego 1939 r.
Cena rozmiaru...
CENY ORIENTACYJNE: Perłowa jednolita czerwona 21,75—22,25; Jednolita 20,30—21, zbirana 19,75—20,25; Zyto 18—19,25; Jęczmień przemiały 17,25—17,75; Pastewny 16,25—16,75; Owca jednolita 10,50—11,00; Baran 10,50—11,00; Włókna 7,25—7,60; Mąka przezroczysta 0—30 proc. 28,75—31,50; 0—35 proc. 27,75—30,50; 35—40 proc. 26,75—29,50; 40—45 proc. 25,75—28,50; 45—50 proc. 24,75—27,50; 50—55 proc. 23,75—26,50; 55—60 proc. 22,75—25,50; 60—65 proc. 21,75—24,50; 65—70 proc. 20,75—23,50; 70—75 proc. 19,75—22,50; 75—80 proc. 18,75—21,50; 80—85 proc. 17,75—20,50; 85—90 proc. 16,75—19,50; 90—95 proc. 15,75—18,50; 95—100 proc. 14,75—17,50; 100—110 proc. 13,75—16,50; 110—120 proc. 12,75—15,50; 120—130 proc. 11,75—14,50; 130—140 proc. 10,75—13,50; 140—150 proc. 9,75—12,50; 150—160 proc. 8,75—11,50; 160—170 proc. 7,75—10,50; 170—180 proc. 6,75—9,50; 180—190 proc. 5,75—8,50; 190—200 proc. 4,75—7,50; 200—210 proc. 3,75—6,50; 210—220 proc. 2,75—5,50; 220—230 proc. 1,75—4,50; 230—240 proc. 0,75—3,50; 240—250 proc. 0,25—3,00; 250—260 proc. 0,25—2,50; 260—270 proc. 0,25—2,00; 270—280 proc. 0,25—1,50; 280—290 proc. 0,25—1,00; 290—300 proc. 0,25—0,50.

PRZY SCHORZENIACH HEREK I PĘCHERZA **MINEROGEN F. F.** Apteka Mazowiecka Warszawa, Mazowiecka 10 Do nabycia w aptekach

Eksport żalziarski w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich

W Warszawie toczą się od kilku dni polsko-niemieckie rozmowy gospodarcze. Dotyczą one ustalenia planu importowo-eksportowego na trzymiesięczny okres (marzec, kwiecień, maj) — w ramach ogólnego układu handlowego i kontyngentowego polsko-niemieckiego. Niezależnie od tego, prowadzone są rokowania na temat włączenia polsko-niemieckiego obrotu handlowego i wzajemnego przywozu i wywozu z obszarów: Żalziarski i Sudecki.

Wobec tego, że obrót polsko-niemiecki oparte są w zasadzie na kompensacji w stosunku 1:1 — nasuwają się pewne trudności z uregulowaniem wymiany żalziarsko-sudeckiej, gdyż zapotrzebowanie na towary sudeckie jest w Polsce znacznie mniejsze, niż wywóz produktów żalziarskich do Niemiec. Wyrównanie tych dwóch pozycji nastąpić może więc jedynie w ramach całości kontyngentów, ustalonych dla obu państw. Delegacji polskiej w tych rokowaniach przewodniczy radca handlowy Ambasady Polskiej w Berlinie — p. Piłch, zaś delegacji niemieckiej, jej przewodniczącą, p. Schurre, radca w departamencie handlowym berlińskiego urzędu spraw zagranicznych. Rokowania mają być zakończono w ciągu przyszłego tygodnia.

Kształcimy fachowców dla handlu zagranicznego

Rada Handlu Zagranicznego umieściła ostatnio dalszych 20 praktykantów w krajowych firmach importowych, eksportowych i usługowych, głównie na terenie Warszawy i Gdyni.

Do się już, względnie zostało zaangażowanych na dobrych warunkach przez polskie firmy eksportowe.

Akcja kształcenia fachowców dla handlu zagranicznego, prowadzona od roku przez Komisję Stypendialną przy Min. Przemysłu i Handlu rozwija się pomyślnie, dając dobre rezultaty. Kilku praktykantów usamodzielniczo rozpoczęło pracę w przedsiębiorstwach zagranicznych.

Komisja Stypendialna, która korzysta dotychczas z jednorazowej dotacji finansowej, czyni obecnie starania, celem pozyskania nowych funduszy, które umożliwiłyby jej kontynuowanie programowego szkolenia fachowców dla handlu zagranicznego. R. P.

Józef Hamerlok

Rzemiosło polskie na Śląsku

Polożenie, osiągnięcia i postulaty

Ważnym zadaniem akcji są bezprocentowych zależna jest od potrzeb terenowych. Działająca na Śląsku Centralna Chrześcijańska Kasa Bezprocentowego Kredytu na teren Woj. Śląskiego spełni swoje zadanie wobec polsko-chrześcijańskiego rzemiosła i kupiectwa tylko wtedy, jeżeli zdobędzie środki, odpowiadające potrzebom terenowym. Potrzeby w Śląsku, jak już wskazano, są ogromne. Trzeba zgromadzić olbrzymie sumy, jeżeli się chce polskie rzemiosło, handel i drobny przemysł odbudować i uwolnić od lichwarskich kredytów gotówkowych i towarowych u producentów i hurtowników niepolskich, obniżających rentowność i zdolność konkurencyjną polskich zakładów i warsztatów.

Wielkich skupiskach zwłaszcza, stwarzających odpowiednio warunki, winna uładz przebudować szkoła dokształcająca dla terminatorów rzemieślniczych. Słaba strona obecnego systemu polega na tym, że terminator dwa razy w tygodniu po kilka godzin korzysta ze szkoły dokształcającej, do której udaje się nieraz zmęczony, głodny, niedopowiednio ubrany. To nie nastroja jego umysłu do wchłaniania wiedzy, raczej do bierności. Z tego, co w szkole usłyszy, niewiele zapamięta. Po pracy warsztatowej umysł nie jest nastroiony do wykonywania zadań szkolnych. Uczeń taki często ucieka na świeże powietrze z wiedzą, albo w tajemnicy przed mistrzem. Nierzadko przeraża się ta bierność w niechęć do szkoły dokształcającej i jej wykładowców, którzy domagają się oczywiście postępów w nauce. Przy egzaminach czeladniczych kandydaci nieraz nie mają pojęcia o przedmiotach, których ich uczono w szkole dokształcającej. Winy tu nie ponosi w zarządzie szkoły dokształcającej, będąca na Śląsku na wysokim poziomie, ani wykładowca, a nawet terminator, lecz warunki, w jakich nauka się odbywa.

Terminatorowi należy umożliwić systematyczność nauki praktycznej w warsztacie rzemieślniczym i te same warunki dokształcania szkolnego. Należałoby w centrach rzemieślniczych jak Katowice, Chorzów, Rybnik i Bielsko wybudować specjalne szkoły dokształcające z salami wykładowymi i pracowniami, wyposażonymi w odpowiednie pomoce naukowe dla poszczególnych zawodów. Poza tym w szkołach tych musiałby być znalezione pomieszczenia bursy, czytelnia, sale gier itp. Czas nauki winien być podzielony na dwa okresy półroczne. Kandydat na terminatora winien przed rozpoczęciem nauki w warsztacie rzemieślniczym, ukończyć z wynikiem pomyślnym półroczną naukę przygotowawczą ogólną. Drugi okres nauki szkoły przygotowawczej, również półroczny, terminator winien odbyć po ukończeniu trzyletniej praktycznej nauki warsztatowej przed egzaminem czeladniczym, z najszerzym uwzględnieniem wiedzy fachowej, teoretycznej i praktycznej. Nieprzerwana nauka w obydwu okresach da kandydatowi na czeladnika należyte przygotowanie do egzaminu, a pragnienie złożenia egzaminu tego w najkrótszym czasie, będzie dla niego podniętą do wyżejonej pracy w dokształcaniu się.

(Ciąg dalszy nast.)



Adam Masielski

As pick

powieść sensacyjno-detectywno-fantastyczna

2)

(Ciąg dalszy).

Na tym „l” z trzema kropkami konczył się ten list, jaki w dniu 1 kwietnia nadszedł poranną pocztą do Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie. Aspirant Kobylański, pełniący tegoż dnia dyżur przy dziennej podawczyni, otworzył go, jak wszystkie inne, najpierw przejechał pobieżnie, potem przeczytał uważnie, zaklął brzydko... i zanosił go w południe do gabinetu Bernarda Zbika. Inspektor przeczytał go trzy razy i nie wiedział co o tym myśleć. Odrobił arkusik, zapisany gestym pismem maszynowym, zbadał jednak kopertę przy pomocy lupy i westchnął cicho. I zadał zbyteczne pytanie: co zdarzało mu się bardzo rzadko.

— Co wy o tym sądziecie, Kobylański?

— To jakiś głupi — odparł nieromantyczny aspirant, a inspektor wstał:

— Co dalej? Widzę, że chcecie mi jeszcze coś powiedzieć w tej sprawie. Jarda...

— Hm... Ponieważ wymieniono tu jednak nazwisko prezesa Rosholm — na wszelki wypadek przelałem ten tekst jako telefonogram do Lechowa, kazałem oznajmić Rosholmowi o wszystkim i...

Zawahał się Bernard Zbik zaśmiał się cicho widząc zażenowanie na surowej twarzy.

— No i co? Wywieździeli się czegoś o nich? Czy te nazwiska w ogóle są prawdziwe...

Kobylański tylko westchnął. Od czasu gdy zetknął się z Bernardem Zbikiem w sprawie morderstwa Karola du Saule — nauczył się już nie dziwić się jego doświadczeniom.

— Tak, panie naczelniku, Wszystkie nazwiska zgadzają się. Ci ludzie tam mieszkają. Te dwie panie i ci panowie są z najlepszego towarzystwa Lechowa. Lecz nie śmiałem — li tylko na podstawie głupiego listu — polecić inwigilować siedem osób. Ładnie byśmy wyglądali gdyby każdy półgłówek mógł przez idiotyczny list zmuszać policję śledząc do...

— Rozumiem — przerwał mu Zbik i zagryzł dolną wargę. Nie mógł oderwać oczu od oczu od prostokąta czernianego papieru listowego. Zdawało mu się, że z pomiędzy wierszy absurdalnego tekstu wpatrują się weli drwiące, cyniczne oczy człowieka, który postanowił zamordować, aby zakpić z policji, aby stworzyć sobie emocje...

— Wiecie co, Kobylański... — zdecydował się nagle. — Wydajcie ten rozkaz na moją odpowiedzialność. Niech pilnują Rosholm. Niech zapytają tych siedmioro, co oni myślą o tym dziwnym liście.

Kobylański poczuł się nieswojo.

— Więc pan inspektor przypuszcza, że ten... As Pick — grozi poważnie...

— Nie wiem — zupełnie szczerze. Teoretycznie macie rację, Kobylański — mówił jakby chciał raczej sam siebie przekonać — że każdy głupiec może coś takiego nabazgrać i wrzucić do skrzynki pocztowej pod naszym adresem. A jednak ja pierwszy raz widzę i słyszę o czymś takim. Osobnik, który napisał ten list — a co do tego możemy żywić wątpliwości — ma duszę mordercy. Na-

wet jeżeli swej groźby nie wykona. Ma w czasie niebezpieczny mózg człowieka, który przestaje odróżniać realizm od fantazji. I to wcale nie musi być wariat... Ale dość o tym. Mam tu kilka poważnych i pilnych spraw do załatwienia. Będę dziś w Centrali do siódmej i zawsze mnie tu zastanacie w razie potrzeby.

Aspirant Kobylański nie miał doktoratu kryminologii. Wydało mu się, że inspektor Zbik za bardzo przejmując się tym idiotycznym listem.

— Więc... może ja nie powinienem był zawracać panu inspektorowi głowę tym głupstwem — rąbnął prosto z mostu

— Skądże... Bardzo dobrze zrobiłeś, Kobylański. Zbytek ostrożności nigdy nie zawadzi. Nawet jeżeli ten As Pick to taki sobie niepoważny i makabryczny dowcipniś — to i wtedy naszym obowiązkiem jest strzec Ksawerego Rosholm od takich typów. Pomyśl, że gdyby Rosholm dziś spotkał coś złego — to my znaleźlibyśmy się w przykrej nieco sytuacji. Bądź co bądź byliśmy uprzedzeni. To wszystko...

— Rozkaz, panie inspektorze.

I wyszedł. Zbik znów został sam. Ostrożnie schował list i kopertę do kasetki. Przez długą chwilę zastanawiał się, wreszcie zapalił papierosa i sięgnął po plikę akt. Wówczas to wpadło mu na myśl, że...

DLA PANI

Wiosna w modzie

Wiosna zaczyna się od błysku czarnej lśniącej słomki na kapeluszu. Tego wymaga od nas tradycja. Praktycznie zgłody również przemawiają za tym. Nowy czarny kapelusz nada się z całą pewnością do futra, a w razie potrzeby do pierwszego po futrze ciemnego płaszcza. Ale im bliżej rzeczywistej kalendaryzowej wiosny, tym kwestia nowego kapelusza staje się coraz bardziej zasadniczą. Nikt by chyba nie chciał wystroić się na wiosnę na rąga i paradować w kapeluszu, który go szpeci. Tegoroczny sezon wiosenny postawił modniści

WOBEC ISTNEJ REWOLUCJI W DZIEDZINIE KAPELUSZOWEJ.

Po okresie wysokich rur i kominów na głowie — nastąpił okres wręcz przeciwny. Modny kapelusz jest płaski, jak deserowy talerzyk. A prócz tego: płaski i mały. Modny kapelusz nosi się właściwie nie na głowie, tylko na czole. Kto chce wyglądać młodo, może ten sam kapelusz nosić z tyłu, na karku, na kształt aureoli. Modny kapelusz dobiera się do fryzury, w każdym bądź razie oba te atrybuty muszą być ze sobą w doskonałej zgodzie. Paryscy fryzjerzy i modystki porozumiewają się ze sobą w tej kwestii. Istnieją kapelusze do wysokich i do niskich fryzur.

NOWA FRYZURA,

mało jeszcze u nas znana, tak zwana fryzura „à la Dauphin”, jest czymś w rodzaju podwiniętego warkocza spiętego klamerką lub przewiązanego wstążką. Fryzurę tę odpowiada starszości toczek przybranych kwiatami. Ale nawet najmniejszy i najsłabszy kapelusik wymaga bo-

Podniósł słuchawkę jednego z czterech aparatów i rzucił do niej kilka krótkich rozkazów, które zostały wykonane sprawnie i szybko, albowiem współpracujący z inspektorem Zbikiem wiedzieli jak on lubi dobre tempo w pracy. To też po kwadransie zabrzęczał telefon na jego biurku. Ujął mikrofon.

— Tu Ksawery Rosholm z Lechowa — usłyszał lekko ochrypły głos. — Pan chciał ze mną mówić.

— Tak... Inspektor Zbik... Panie prezesie, proszę nie śmiać się ze mnie... Otrzymał list, głupi list...

— Jeżeli głupi to po co zajmować mi cenny czas... Był tu już u mnie iniejsowy oficer służby śledczej i nudził mnie przez dwanaście minut.

— Więc pan prezes już wie — Zbik mówił stanowczo i poważnie — że ów As Pick obiecuje sobie zamordować pana... I że...

Inspektor wymienił z pamięci siedem nazwisk i tyleż imion. Przez słuchawkę doszedł go krótki, niby gniewnie parsknienie, śmiech prezesa Rosholm.

— Przecież ów koniesarz pytał mnie o to samo. Niech pan się do niego zwróci. Ja nie mam czasu dla takich głupich, beznamiętnych kawałów. W każdym razie dziękuję panom za troskliwość. Rozumiem w zupełności jej podstawy... Lecz wybaczy pan — my tu w Lechowie mamy mało czasu dla głupstw. Pozwoli pan zatem, że go pożegniam.

— Do widzenia. — Bernard Zbik lekko położył słuchawkę na widełki.

III.

BEZ TRWOGI...

Prezes Ksawery Rosholm, naczelny dyrektor Koncernu Stalowego przesunął z cichym trzaskiem przełącznik skrzynki - mikrofonu przerywając połączenie z warszawską Centralą Służby Śledczej.

Wspaniały marmurowy, bezszmerowy zegar elektryczny nad srebrną kratką kominka wskazywał osiem minut po pół do pierwszej w południe, kalendarz — piątek, 1 kwietnia...

Być może odprawił zbyt ostro tego oficera policji... Zbika... Oficer policji... dziwny zawód — pomyślał prezes Ksawery Rosholm — „za ile taki pan może sprzedawać swą inteligencję... Uznał jednak, że zastanawianie się nad pensjami oficerów policji to zbyteczna strata czasu i postanowił, że natychmiast zapomni o tej blaźstwie. I zapomniał. Nie było to zresztą trudne. Prezes Ksawery Rosholm istotnie nie miał czasu na drobniaki. Po pięciu minutach już pracował.

Zawzięcie, szybko, nerwowo — wkładając w to cały swój prosty i skomplikowany zarazem nieprzejęty mózg.

Położył podpis na piętnastym z kolei dokumencie i odetchnął na chwilę, aby zapalić cygaro. To jedyna roztrudność w czasie, na jaką sobie pozwalał. Poza tym był uosobieniem pracy. Potrafił nie spać całymi dobami... Przecież zaczął swą karierę jako agent obdzowdy huty stalowej. A teraz...

Lechów... Jego dzieło, jego mózg, jego ręce i jego nieprzespane noce... Nowo powstałe miasto w Centralnym Okręgu Przemysłowym, Stolica C. O. P-u, jak pisały gazety. Chłuba kraju... Osiemdziesiąt tysięcy ludzi pracy. Mózg Centralnego Okręgu Przemysłowego. Stąd szły rozkazy do hut, walcowni, kopalni, fabryk i stacji najwyższego napięcia. Kalendarze i depesze iskrowe do całego świata. Tu, w Lechowie, nie ma czasu na wypoczynek. Osiemdziesiąt tysięcy ludzi, rozdzielonych na kategorie. Dyrektorzy, majstrowie-referenci, agenci i zwykli urzędnicy. Choć — nie zwykli — bo urzędnicy Koncernu Stalowego w Lechowie. Wybór, śmietanka specjalistów, wynik naukowej segregacji. Dobrze płatni, znakomicie wyposażeni materialnie i — świetnie pracujący. A na czele ich stoi on, mózg i twórcza organizacyjny — prezes Ksawery Rosholm.

Pomimo, że znał swą wartość aktualną — nie był dumny ani zarozumiały choć wielu właśnie w ten sposób tłumaczyło sobie jego bezwzględność i brak sentymentów. Bo umiał być bezlitosny i mógł bez wahania, z zimną, bezduszną kalkulacją poświęcić człowieka — jednostkę dla dobra całości. Miał wrogów, którzy zarzucał mu wszystko — lecz nie byli w stanie zaprzeczyć mu zasług.

Ciąg dalszy nastąpi.

RODZICE POLSCY!

Imiona niemieckie narzucił ludowi śląskiemu zaborca!
Usuńcie je także jeden ślad niewolli!
Nadawajcie swym dzieciom imiona polskie!

Przykład Zaolzia

Sytuacja społeczna na Zaolziu, bezpośrednio po przyłączeniu tych ziem do Polski, była bardzo trudna. Po zmianie waluty i zmianie ogólnych warunków gospodarczych, trzeba było poddać całkowitej rewizji stawki płac robotniczych. Rewizja ta wynikała nie tylko z konieczności przetłumaczenia dotychczasowych płac na złote polskie, ale i z uwagi na dostosowanie ich wysokości do innych kosztów utrzymania i nowych warunków produkcji.

W nawałe zagadnień ekonomicznych, prawnych, społecznych, jakie wyłożyły się nagle na Zaolziu, nie można było sprawy płac załatwiać zbyt szybko i pochopnie, aby nie popełnić błędów, który mogłyby być niekorzystne dla pracowników, lub też obciążać niewspółmiernie przemysł. Tym bardziej, że chodziło tu o uregulowanie stosunków pracy w kluczowych przemysłach tego okręgu: w kopalniach węgla, hutnictwie i przemyśle metalowym przetwórczym, które łącznie zatrudniają około 20 tysięcy robotników. Toteż Komisja Rozjemcza, powołana w listopadzie przez Ministra Opieki Społecznej, załatwiła tylko doraźnie najbardziej jaskrawe sprawy, dając równocześnie stronom okres dwumiesięczny dla polubownego załatwienia całości sprawy spornych spraw warunków pracy i płacy we wszystkich tych trzech przemysłach.

Jak się okazało, czas ten został dobrze wykorzystany, osiągnięto bowiem dobrowolne porozumienie, bez potrzeby uciekania się do arbitrażu rządowego. Badałże po raz pierwszy od czasu funkcjonowania Komisji Rozjemczych do załatwiania zatargów w przemyśle i handlu, Komisja nie miała nic do roboty, poza protokolarnym stwierdzeniem, „że przez zawarcie układu dobrowolnego pracy w górnictwie węglowym na ziemiach odzyskanych Śląska Cieszyńskiego zatarg zbiorowy pracy w tym przemyśle został zakończony polubownie, wobec czego przedmiot działalności Komisji Rozjemczej został wyczerpany”.

Takie zakończenie poważnego sporu, który obejmował szereg zasadniczych zagadnień — oprócz stawek płac, sprawy deputatów węglowych, dodatków rodzinnych, czasu pracy, urlopów itp. — świadczy wymownie o wielkim wyrobieniu

społecznym zarówno pracodawców, jak i pracowników, którzy potrafili — jedni i drudzy — dostosować swoje wymagania do możliwości i potrzeb strony przeciwnej.

Umiejętność polubownego układania stosunków pracy na Śląsku Zaolziańskim nie wyczerpuje się jednak na jednorazowym załatwieniu zatargu. Trzeba tu jeszcze podkreślić moment niezmiernie ważny: celem uniknięcia sporów na przyszłość, w zawartej umowie zbiorowej ustalono powołanie stałej specjalnej komisji, o z góry określonym regulaminie, która będzie rozstrzygać wszelkie nieporozumienia, wynikłe na tle stosowania stawek akordowych. W skład komisji wchodzić będzie po trzech ławników ze strony pracodawców i pracowników i przewodniczący, powołany spośród ławników spoza członków komisji.

Wiemy, jak wiele nieporozumień wynika na tle stosowania stawek akordowych, od ustalenia bowiem takiej czy innej stawki za daną ilość pracy, zależy wysokość ogólnego zarobku robotnika i możliwość osiągnięcia przez niego zarobku, przewidzianego w umowie. Robotnik czep-

sto nie może zorientować się nawet, czy stawka została wyznaczona słusznie, czy też z jego krzywdą, a szczególnie te nie mogą być dokładnie ujęte w żadnej umowie, zależą one bowiem od szeregu okoliczności bardzo zmiennych (np. różnej jakości tego samego surowca w przemyśle włókienniczym, różnego rodzaju wytwarzanego towaru, zależnie od innego układu nitek, ich grubości itd.; w górnictwie od niejednakowych warunków terenowych, innego pokładu i jakości węgla itd.).

Te częste bardzo spory, poczucie słusznej, czy niesłusznej nawet krzywdy ze strony robotnika, zadrażniają stosunki wewnątrz zakładów pracy i gromadzą niezadowolenie, które łatwo wybucha przy jakiegokolwiek okazji. Toteż wprowadzona przez umowę zbiorową na Zaolziu możliwość każdorazowego polubownego, ale autorytatywnego załatwiania sporu (decyzje komisji są dla obu stron wiążące) jest wielkim postępem w dziedzinie stosunków pracy i przyczyni się z pewnością do wielkiego uspokojenia społecznego na tym terenie. Za przykładem Zaolzia winny pójść inne dzielnice.

Trwała konsolidacja zawodowego ruchu kelnerskiego

Katowice, 27 lutego. 25 lutego br. pod przewodnictwem mgr. Wawrzonia, sekretarza Rady Okręgowej P. Z. Z. odbyło się walne zgromadzenie członków Polskiego Zw. Zaw. Kelnersów i Pokr. Zawodów oraz Polsk. Zw. Zaw. Pracowników Gastronomiczno-Hotelowych w Katowicach. Walne zgromadzenie po dłuższej dyskusji, która cechowała powagą uchwalilo Ekwidację Polskiego Zw. Zaw. Prac. Gastron.-Hotelowych i przyjęcie statutu Polskiego Zw. Zaw. Kelnersów i Pokr. Zawodów P. Z. Z. łącząc marki obu związków w jedną całość i tworząc jedno biuro organizacyjne. Po udzieleniu absolutorium zarządom obu związków i po przyjęciu sprawozdania Komisji Likwidacyjnej dokonano wyboru zarządu okręgowego P. Z. Z. Kelnersów i Pokr. Zawodów z p. Spyrą jako prezesem, Chrońnym jako wiceprezesem i Sobolewskim Władysławem jako sekretarzem na czela. W skład zarządu weszli poza tym pp.

Bogdanowicz (skarbnik), Hajduk, Janicki, Hauffe, Sobol, Pawelek, Czajka i Daszyński. Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrany został p. Dybowski, sędzi koleżeńskim p. Maciejewski i komisji kwalifikacyjnej p. Florian. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących zakończono zebranie odpowiadaniem „Berwskiej Brygady” i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Smiętego-Bydza. Wśród zebranych pracowników kelnerskich panowało głębokie przekonanie, że obecnie organizacja kelnerska — po skonsolidowaniu się w ramach Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych — będzie mogła rozwijać skuteczną i intensywną robotę. Tak więc dwa pokrewne związki kelnerskie łącząc się razem, podkreśliły aktualność i doniosłość zagadnienia połączenia się całego polskiego świata pracy w jedną zawodówkę — Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Z rynku pracy na Zaolziu

W mieście styczni biura pośrednictwa pracy w Nowym Boguminie i Karwinie zapośredniczyły do pracy 1.072 osoby z poszczególnych gmin powiatu frysztackiego i cieszyńskiego.

Investycje w górnictwie

Spółka „Godula” zamierza przystąpić w br. do zainstalowania urządzenia skipowego w kopalni „Pawel” w Goduli.

Rudzkie Gwarectwo Węgłowe przykłada w tym roku do budowy płuczki. Poza tym wybudowany zostanie nowy turbogenerator i chłodnia w elektrowni „Mikołaj”. Po zakończeniu prac w elektrowni nastąpi całkowita elektryfikacja kopalni „Walenty Wawel” w Rudzie.

Inspekcja lekarska w zakładach pracy

Na terenie rybnickiego i pszczyńskiego inspektoratu pracy rozpoczął swą działalność lekarz inspekcyjny p. dr Bednarski z Katowic, który przeprowadzi we wszystkich zakładach pracy i większych zakładach specjalne badanie warunków pracy.

Na kopalni zerwała się lina windowa

Na kop. „Szarłota” w Rydułtowach z dotychczas niestabilnych przyczyn zerwała się stalowa lina przy wyciągu węglowym. Szczęśliwie odbyło się bez wypadku w ludziach jak i bez większych szkód materialnych. Dochodzenia w celu ustalenia okoliczności, w których lina się zerwała, prowadzone są z całą energią.

Czy urzędnicy dostaną podwyżkę pensji?

W dniu 6 marca odbędzie się rozprawa przed Komisją Pojednawczo-Arbitrażową w Chorzowie w sprawie podwyżki pensji o 10 proc. dla 7000 pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu. Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich warstw pracowników.

300.000 zł na ścigacz

2 marca br. wyjeżdża do Warszawy delegacja złożona z naczelnego dyr. Wspólnoty Interesów inż. Kowalskiego, dyr. Mysłowskiego, insp. Pietrygi, oraz 4-ch delegatów robotników w mundurach, którzy wręczą Marszałkowi Smiętemu Rydułtowi czek na 300 tysięcy zł. przeznaczonych na ścigacz, a zebranych przez pracowników Wspólnoty Interesów.

J. Białoskórski



24) Nazajutrz rano czulem się trochę lepiej i jeszcze przed pobudką wyszedłem na powietrze. Obejrzałem posterunki, a potem zająrzałem do namiotu niewolnic. Między kobietami spał jakiś legionista. Zbudziłem go.

— Kto ci to, draniu jeden, pozwolił spać?
Złakł się mnie i ani słowa nie odpowiedział.

— Wynoś się stąd zaraz. Już cię nie ma i czekaj, ofermo, aż kapitan wstanie. Nacuzysz się moresul!

Nagadalem kobietom, ile wlażło, i zakażalem surowo wpuszczać kogokolwiek do namiotu. Wiem, że to nie podobalo się legionistom, którzy myśleli, że w czasie mojej choroby, będą mogli dobrac się do namiotu kobiet. To też nie w smak im napewno bylo moje wstanie.

W czasie zbiórki kapitan zapowiedział, że tego dnia robimy jeszcze jeden wypad. Zwrócił się do mnie:

— Białoskórski, pójdziesz z nami?
— Przecież widzi pan, kapitanie, że jestem chory. Jest tylu sierżantów zdrowych — nie dacie sobie beze mnie rady?

— Naturalnie, musisz odpocząć. Ja tylko tak sobie pytałem.

Zostałem zatem w Fortcie wraz z trzema żołnierzami, podczas gdy obie kompanie nabrawszy amunicji poszły na kazyby. Zaczęłem sobie kombinować, czyby się nie wydostać z Fortu tym samolotem, który miał przywieźć żywność. Pozostanie tu nie uśmiechało mi się, wiedziałem bowiem, że na nic dobrego tu nie zanosi się. Poszedłem do apteczki i zabrałem stanął igłę do zastrzyków, napełniwszy ją surowicą przeciwnalaryczną. Schowałem to w namiocie i kombinowałem, że wtedy, gdy samolot będzie miał przylecieć, zrobię sobie zastrzyk, wywołam w ten sposób silną gorączkę, co przy mojej odpowiedzi rozdrapannej ranie na głowie może skłonić kapitana do odesłania mnie tym samolotem do szpitala w Colam-Bechar. Plan był doskonały! Co mi tam ich medale i pochwały — myślałem sobie. Wolę życie.

Tymczasem niewolnice wyszły z namiotu i poznając we mnie tego, który je z niewoli wyratował, zaczęły się litować nad moją zabandażowaną głową. Jedna z nich umiała po francusku i zaczęła mnie wypytywać. Głowa mnie bolała strasznie i czu-

łem się znowu bardzo niedobrze. Niewolnice przyniosły mi wody, chciały ranę przemyć, ale nie zgodziłem się na to. Teraz z kolei ja zacząłem pytać, skąd pochodzą i w jaki sposób znalazły się w niewoli Arabów. Opowiadały kolejno:

— Jestem córką kupca z Oranu. Bandy ci mnie wykradli, gdy mój ojciec był ciężko chory.

— A ja mam dwadzieścia lat, jestem żoną adwokata z Feru. Pół roku temu złapali mnie Arabowie podczas spaceru. Pół roku tu jestem, ale jestem już blisko obłędu.

Przypomniałem sobie o tej nienormalnej, która nas tańcem i śpiewem powitała. — Ona ma dopiero szesnaście lat! Chodziła do szkoły w Casabiance. Rozum jej się pomieszał, gdy je Arab zmuszał do uległości.

— Nawet wtedy, gdy już rozum straciła, nie dał jej spokoju. Nieraz na własne oczy widziałymy, jak się nad nią znęcał.

— Oj, przesyłany piekło w tej niewoli.

— Kaid był zwierzęciem, nie człowiekiem. Nigdy nie zapomnimy tyłu mężczyźni. Bito nas i maltretowano ponad ludzką wytrzymałość.

Pytały mnie, co my z nimi zrobimy.

— Odesłał was pewno do rodzin. Nie wiem jednak, kiedy się to stanie. Może pójdziecie z kompanią, a może wyślą po was samoloty. Ja sam myślę, że mnie odwożą do szpitala, bo czuję się bardzo źle, a tu nie ma lekarza.

Trzy niewolnice dały mi swoje adresy, bym w razie wcześniejszego dostania się do Colom-Bechar napisał do ich rodzin. Poradziłem im, żeby raczej każda z nich sama

kilka słów napisała, a ja to postaram się wysłać. Ucieszyły się bardzo i zaraz zabraly się do pisania.

Dzień mijał. Kompania walczyła widać z Arabami, bo wciąż słychać było strzały. Wieczorem wrócili pomeczeni ze stratą trzech zabitych i dwu rannych. Tych rannych zostawili na polu bitwy, bo musieli uciekać przed ogromną masą Arabów. Dużo opowiadał mi szczegółowo o przebiegu walki. Przeraziłem się wiadomością o ogromnej, przeważającej liczbie Arabów. Przyszedł kapitan:

— Nie powiedźcie nam, Arabów tyście i bili do nas, jak do kaczek.

— Będzie lepiej, czy gorzej? — pytam.

— Gorzej. Okolica jest tu silnie zaludniona, a poza tym wydaje mi się, że wielkie bandy przeniosły się z Marokka właśnie w naszą stronę. Siła ich jest wielka.

Następnego dnia przed południem usłyszałem daleki warkot samolotu. Za pół godziny lądował już koło Fortu. Ja tymczasem dałem sobie zastrzyk w biodro, ranę na głowie rozdrapałem i wołam sanitariusza.

— Jestem bardzo chory, pewnie umrę, jeżeli nie zabiorą mnie do szpitala.

Sanitariusz obejrzał ranę.

— Złe jest. Rana rozjątrzyła się. Nie mam na to rady.

— Zmierz gorączkę.

— Miałem 39 i pięć kresiek.

— Zamelduj kapitanowi.

Sanitariusz wyszedł, a ja prędko wpakowałem sobie jeszcze jeden zastrzyk. Przyszedł kapitan. Spojrzawszy na mnie, zaniepokoił się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sport i wychowanie fizyczne

Ciekawe wiadomości ze świata

WŁOCHY — NIEMCY 7:1

W meczu szermierczym obu tych reprezentacji zwyciężył Włoch. Z Niemców jedyny punkt uzyskał Heim.

HARBIG POKONANY.

Mistrz Europy Harbig został w biegu na 2 km pokonany przez Jakoba 6 min. 48.4 sek., Schuhmachera 6 min. 49 sek. i Heindla 6 min. 49.2 sek.
Bieg 8 km wygrał Ebernardt w czasie 25 min. 16.2 sek. przed Zismerem.

SZYBOWIŃC NIEMIECKI — TYPEM OLYMPIJSKIM

Zakończone zostały próby na pięciu wybranych typach szybowców (dwa niemieckie, dwa włoskie i jeden polski) celem wyeliminowania typu, na którym odbywać się będą olimpijskie zawody szybowcowe w 1910 roku. Po zakończeniu prób technicznych, międzynarodowa komisja zdecydowała wybrać niemiecki szybowiec typu „Meise”, którego konstruktorem jest inż. Jacobs.

Z walk zapaśniczych w Katowicach

W niedzielę dnia 26 br. odbyły się w Katowicach w hali sport. Męjsk. Ogr. Wych. Fiz. tegoroczne mistrzostwa indywidualne Śląska w zapaśach i podnoszeniu ciężarów kat. „A” z udziałem ogółem 84 zawodników.

Badanie zawodników przeprowadził p. dr Janiak, a z ramienia PZA. był obecny wiceprezes p. Kuczmik.
Wyniki podnoszenia ciężarów w trójboju olimpijskim są następujące:
Waga kogucia: Górcorz Jerzy — Strzel

Nowy Bytom — 212,5 kg., 2) Nowak Józef, Sokół H. Katowice — 195 kg., 3) Gut Gofryd, Sokół H. Katowice — 187,5 kg.

Waga piórkowa: 1) Niedziela, Strzel, Welnowice — 267,5 kg., 2) Mainka Wilhelm, KS Dąb — 235,5, 3) Nesyto Józef, KS Chorzów — 202,5.

Waga lekka: 1) Jeleń Eryk, KS Chorzów — 247,5 kg., 2) Buchta Günter, Sokół H. Katowice 240, 3) Uliczka Wilhelm, KS. Chorzów — 230.

Waga średnia: 1) Augustyn Wilhelm, Sokół H. Katowice — 280 kg., 2) Eichorn O-wald, Naprzód Łagiewniki — 267,5, 3) Mazur Fryderyk „Mar”, W. Hajduki — 250.

Waga półciężka: 1) Słwec Fran. „Sławia” Ruda — 277,5, 2) Bugla Maks. „Naprzód” Strynka — 266.

Waga ciężka: 1) Kaszuba Jerzy „Sławia” Ruda — 300 kg 2) Głajcar Paweł „Sila” Trzyniec — 245 kg.

WYNIKI W ZAPASACH.

Waga kogucia (do finału): 1) Szuraj — Pokój N. Bytom, 2) Kuchta, 3) Szendzielorz — Sokół H. Koc.

Waga piórkowa: 1) Marczok Karol — „Strzelec” N. Bytom, 2) Nowak — Strz. N. Bytom, 3) Rybka — RKS „Sila” Trzyniec.

Waga lekka: 1) Kuszy — „Strzelec” Nowy Bytom, 2) Kuligowski — Pokój Nowy Bytom, 3) Konońka — Pokój N. Bytom, 4) Szklorz — Sokół H. Koc.

Waga półśrednia: 1) Sikora — Trzyniec, 2) Gólasz — Sokół H. Koc, 3) Pielorz — Imięć.

Waga średnia: 1) Kreuzinger — Trzyniec, 2) Mckiewicz — Nikiszowice, 3) Dobis — Welnowice.

Waga półciężka: 1) Krysmalski I Sokół H. Koc, 2) Bugla Maks. „Sycunia”.

Waga ciężka: 1) Głajcar Paweł „Sila” Trzyniec, 2) Gół Jan, Strzelec, Nikiszowice.

W ogólnej punktacji 1-sze miejsce zdobył Sokół H. Katowice, 2) Strzelec Nowy Bytom, 3) S. J. Trzyniec.

Uchwalenie wniosku o wprowadzenie „niezależnych” kolarzy

W Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego. Najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa tzw. niezależnych kolarzy. Ostatnio uchwalono wniosek zarządu o wprowadzenie kolarzy niezależnych wszystkimi głosami przeciwko głosom Łodzi. Wniosek ten będzie odesłany do zatwierdzenia do Międzynarodowej Federacji Kolarskiej.

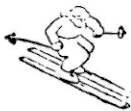
Dwudziestoletniemu prezesowi związku plk. Geblowi zebrani nadali godność członka honorowego.
Prezesem nowego zarządu po definitywnej rezygnacji plk. Gebła wybrano przewodniczącego walnego zebrania p. Gółębiowskiego. Wiceprezesem administracyjnym został p. Machaj sportowem — Łopiński, turystycznym — Kobus Kampanem tor wvm wybrano p. Jankowskiego, turystycznym — Strzałkowskiego, a szosowym — Karłoga. Na sekretarza wybrano p. Serockiego, a na skarbnika p. Domańskiego.

Przewodniczącym walnego zebrania p. Gółębiowskiego. Wiceprezesem administracyjnym został p. Machaj sportowem — Łopiński, turystycznym — Kobus Kampanem tor wvm wybrano p. Jankowskiego, turystycznym — Strzałkowskiego, a szosowym — Karłoga. Na sekretarza wybrano p. Serockiego, a na skarbnika p. Domańskiego.

RZYM CHCE ORGANIZOWAĆ IGRZYSKA OLYMPIJSKIE

W czerwcu br. w Londynie odbędzie się posiedzenie międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Na posiedzenie to włoski komitet olimpijski zgłosił wniosek o przyznanie miastu Rzymu mandatu organizatora igrzysk olimpijskich w 1914.

Finowie wciąż bezkonkurencyjni w biegach



W niedzielę odbył się w Łathi maraton narciarski na 50 km. Przewaga Finów w tej klasycznej konkurencji okazała się jeszcze bardziej miążdząca niż w biegu 18 km. Finowie obsadzi aż 12 pierwszych miejsc. Najlepszy Szwed zajął 13-te miejsce, a najlepszy Norweg — 15-te. Zwycięzcą został Vanninen w czasie 3:43:51. Szwec Lindberg uzyskał czas 4:00:06. Był to najlepszy czas wśród zawodników zagranicznych.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE CZECHO-SŁOWACJI

Krajowe zawody o mistrzostwo narciarskie Czecho-Słowacji odbyły w Szczyrbskim Jeziorze wygrał w konkurencjach klasycznych Rudolf Vrana (Sławia), skoki otwarte wygrał Cisar (L. Z. R.)

Mistrzem juniorów został Havlicek, a młodzieży Rohan.

Wyniki komb. klas.: 1) Vrana nota 435,4 pkt., skoki 49,5 i 52 m., 2) Simuszek 432,9 pkt., 53,5 i 51 m., 3) Dolanski.
Skoki: 1) Cisar 227,4 pkt., skoki 70 i 71 m., 2) Lukes 219 pkt., 21 i 72 m., 3) Vrana 212,9 pkt., 66 i 63 m.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW RZESZY W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

W niedzielę zakończyły się mistrzostwa Rzeszy w kombinacji alpejskiej. Sławim panów wygrał Rudi Cranz przed Jenewinem i Walehem, Sławim pań wygrała Christl Cranz przed Grasegger. Mistrzem w kombinacji alpejskiej został Willy Walch przed Rudi Cranzem, a wśród pań Christl Cranz przed Grasegger.

3 maja Łódź — Śląsk o puchar Polski

W dniu 3 maja br. rozpoczyna się tegoroczne rozgrywki o puchar piłkarski Polski. W dniu tym grać będą (gospodarze na pierwszym meczu):

Polesie — Wilno, Włdyń — Warszawa, Stanisławów — Lublin, Zagłębie — Poznań, Pomorze — Białystok, Łódź — Śląsk, Drużyna Lwowa i Krakowa bez walki przechodzą do ćwierćfinałów, które odbędą się 29 czerwca.

Mecze półfinałowe rozegrane zostaną 15 lipca. Wreszcie finał mecz będzie meczem 5 listopada br.

O PUCHAR JUNIORÓW.

Pierwsza runda tegorocznych rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Polski juniorów odbędzie się 2 lipca br. W dniu tym grać będą (gospodarze na pierwszym meczu):

ODGŁOSY ZAKOPIAŃSKIE ZAGRANICĄ.

Z Zakopanego powrócił do Helsinek prezes Fińskiego Zw. Narciarskiego p. Tanno Aarve który w wywiadzie udzielonym dziennikarzom, podkreślił m. in. że Polacy byli wspaniałymi gospodarzami. Jedną z pism fińskich komunikuje, jakoby jeden z kierowników ekspedycji szwedzkiej opowiadał w Zakopanem iż narciarze szwedzcy byli źle żywieni. Spowodowały to zbyt małe fundusze, wypłacone przez związek szwedzki zawodnikom, wysłanym do Zakopanego.

Zagłębie — Warszawa Śląsk — Pomorze, Łódź — Poznań Polesie — Wilno Białystok — Lublin, Lwów — Stanisławów.

Drużyny Krakowa i Wołynia przejdą do następnej rundy bez walki. Dalsze terminy pucharu juniorów wyznaczono na 16 lipca i 6 sierpnia.

Warta i H. C. P. mają najlepszych bokserów

W Poznaniu w meczu bokserkim o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie drużyna Warta pokonała po zwycięstwie i na dobrym poziomie prowadzonych walkach Gopłaniec w stosunku 12:4. Wyniki walk od muszki do ciężkiej przedstawiały się następująco. Na pierwszym miejscu podajemy zawodników Warty:

Krakowski przegrał z Ładą I. Kozłok zwyciężył Ładę II. Skalocki wypunktował Krysiaka, przy czym song uratował Krysiaka od nokautu. Bałajak po równorzędnej walce zwyciężył nieznacznie Martysa. Jarek, odniósł zwycięstwo nad Mrozowskim w Wyryk ewież po chaotycznej walce przegrał z Niemczyk. Szymura znokautował w drugiej

rundzie Lesniaka. Bałkowski uzyskał zwycięstwo przez dyskwalifikację Zielińskiego w drugiej rundzie.

TABELA MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI

Tabela drużynowych mistrzostw Polski w boksie przedstawia się obecnie następująco:

gier	pkt.	st	zw.
1) Warta	5	10	55:25
1) H. C. P.	5	6	46:34
3) Gopłania	5	4	33:16
4) Lech a	5	z	26:54

Do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze, pierwsze miejsce bez względu na wynik ostatniego meczu, zdobyła już Warta.

Chmielewski będzie dłuższy czas pauzował

Bawiący od dłuższego czasu w Ameryce Henryk Chmielewski, nadwyręził na jeździe z ostatnich spotkań prawą rękę i będzie musiał przez dłuższy czas pauzować. Chmielewski rozegrał ostatnio zbyt wiele

walk i w zbyt krótkich odstępach czasu co spowodowało odnowienie dawnej kontuzji ręki. Najwcześniej za miesiąc Chmielewski będzie mógł podjąć treningi. Nowe walki będzie mógł rozegrać znacznie później.

Piłka nożna za granicą

W CZECHOSŁOWACJI:
Sparta — SK Liben 11:2.
Sławia — SK Nachod 5:2.
Nietoria — S. Ostrawa 3:1.
Bata — Bratislava 5:2.
Zidlice — Pardubice 1:0.
Plzeň — Kladno 10:1.

W tabeli prowadzi Sparta, mając na 11 gier 17 punktów, drugie miejsce zajmuje Sławia: 9 gier 15 punktów, ostatnie dwanaście miejsc okupuje SK Liben 11 gier 4 punkty.

W ANGLII:
W Anglii rozegrano szereg dalszych spotkań piłkarskich o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej. Ciekawsze wyniki notujemy:
Everton doznał ponownie porażki, przegrywając do Leeds United w stosunku 1:2.
Birmingham — Grimsby Town 1:1.
Bolton Wanderers — Huddersfield 3:2.
Charlton — Portsmouth 3:3.
Chelsea — Brentford 1:3.
Leicester City — Aston Villa 1:1.
Manchester United — Derby County 1:1.

HOLANDIA POKONAŁA WĘGRY 3:2

W międzypaństwowym meczu piłkarskim rozegranym w Rotterdamie, Holandia pokonała Węgry 3:2 (1:1)!

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LYŻWIARSKIE W OSLO

W Oslo odbyły się wielkie międzynarodowe zawody lyżwiarskie w jeździe szybkiej panów. Doskonałą formę, świetną klasę wykazał Lotysz Berzins, który zajął w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce przed Finem Waseniusem i Norwegiem Ballandrudem. Zawody przyniosły szereg niespodzianek.

Na 500 m niespodziewanie zwyciężył „junior” fiński, Hodi w czasie 45 sek., bijąc Engnestangena (45,3) mistrza Europy Lotysza Berzinsa (45,4) i Norwega Kroga (45,4). Zwycięstwo Hody było wielką sensacją, zwłaszcza, że konkurencja była bardzo silna, a junior fiński był dotychczas zupełnie nieznany, nawet na terenie Finlandii.

Na 3000 m zwyciężył Berzins w czasie 5:08,7 przed mistrzem świata Waseniusem, który osiągnął 5:12,7. Niemiec Stiepi sklasyfikował się aż na 15-ym miejscu.

Na 1500 m zwyciężył Wasenus w czasie 2:25,5 przed Berzinssem 2:25,6 i Ballandrudem 2:25,8.

Na 5000 m zwycięstwo odniósł znowu Berzins w czasie 9:54,2, zapewniając sobie pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji.

CO DZIEŃ NIESIE

WTOREK 28 LUTEGO DZIS: ROMANA WYŻLI. JUTRO: ALBINA B. SUCHE DNI Wsch. st.: 6.12. Zach. st.: 17.03.

IMPREZY

MAGDALENA SAMOZWANIEC W KATOWICACH

(1) Wieczór autorski Związku Zawodowego Literatów Polskich odbędzie się w czwartek, dnia 2 marca br. w sali T.C.L. przy ulicy Francuskiej 12...

"TOMCIO PALUCH"

(1) Szkoła im. Marii Konopnickiej w Katowicach organizuje przedstawienie pt.: "Tomcio Paluch"...

ODCZYTY

"KOMIZN W ŻYCIU I LITERATURZE"

(1) Śląskie Towarzystwo Literacko-artystyczne komanduje: Za namami, że w piątek, 10 marca o godzinie 18 w lokalu Towarzystwa (Katowice, Marsz. Piłsudskiego 42) odbędzie się...

STOSUNKI NARODOWOŚCIOWE ZIEMI CZERWIŃSKIEJ

(1) Staraniem Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich wygłosi prof. dr Stanisław Grabowski m. in. drogę odczytu w Katowicach. Tematem odczytu będą "Stosunki narodowościowe na ziemi Czerwińskiej"...

PRZEDSTAWIENIE W ZALEZU

(1) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej Oddział w Katowicach - Zdzębu urządza w niedzielę, 5 marca o godzinie 19 w sali p. Botana przedstawienie em. erotyczne. Odczyt w rozmiarze sztuki w 6 aktach i 8 odsłonach pt. "Zwycem zaręczona" oraz dramat religijny w 1 akcie p. t. "Wzwanie Boga".

Zebrań Zyczenia.

Dziś, 28 lutego obchodzi p. Paszyńska Józef urodziny. Jubilat życzy sobie w powrocie z wybitnej swojej działalności, akcji P. O. W. powstającej i pobjętoj. Jest organizatorem Związku Powstańców Śl. w powiecie paszyskim, będąc długoletnim komendantem powiatowym. To też Zarząd i Komitet Powstańców Śl. składają mu drzewo żelaznemu obywatelowi najserdeczniej życzenia wszelkiej pomyślności w dalszej pracy na niwie narodowej dla dobra Rzeczypospolitej.

SZCZĄTKOWA "MAGDALENKA" leczy chorych na żółtek.

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD W KATOWICACH

(-) Naszym abonamentem udzielamy bezpłatnej pomocy w Katowicach przy ulicy Batorego 4, górze, na lewo (bł. skł. p. Manki) w czwartki (z wyjątkiem świąt) do południa od godziny 8 do 11-tej.

EGZAMINY OGRODNICZE

(-) W drugą połowę marca br. odbędzie się w Śląskiej 106 w Roln. esej egzamin na pomocników ogrodników. W związku z tym za zainteresowan. powonni w terminie do 1 marca wnieść podaną z załączeniem następujących dokumentów: metryka urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo z odbytej praktyki oraz podanie numeru rejestru o naukę ogrodnictwa wraz z świadectwem zimowego kursu.

Z ZEBRAN Z. M. P.

(-) 22 bm. odbyła się promocja w Nowym Bytomiu w obecności komendanta i sekretarza Okręgu ZMP. Do promocji stawiało 54 kandydatów. — 24 bm. odbyło się zebranie Związku Mił. Polski w Dąbrowie Małej. Referat ideowy wygłosi sekretarz okręgu ZMP p. R. K. — 24 lutego br. odbył się kurs kandydatów w Lipinach Śl. Obecnych było 75 kandydatów. — 23 lutego br. odbył się kurs kandydatów Z. M. P. w Tychach. Obecnych 78 kandydatów.

Nowe władze Związku Powstańców Wielkopolskich

Wybrany Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Powstańców Wielkopolskich na czele z majorem Stanisławem Gauzą, ukonstytuował się na pierwszym plenarnym posiedzeniu jak następuje: I wiceprezes — Jan Zwierzchowski, II wiceprezes — dyr. Kosicki, sekretarz — Sauer Seweryn, II sekretarz — Niskiewicz, zastępca sekretarza — Ciekanski, skarbnik — Brodniewicz Jan, zast. — Andrzejewski Kazimierz, komendant — Kopydłowski Franciszek, zast. — Gogolkiewicz Franciszek, ref. Bratniej Pomocy — dr Skotarek Józef, zast. — mgr. Baranowski, referent prasowy — Ruks Jan, zastępca — Głowiński Mieczysław, bibliotekarz — Krakowiak Józef, zast. — Kempa, jako launik Śliwiński.

Zastępcy członków zarządu: Tomaszewski, Liberski, Buchalski, Hojeński i Witkowski. Komisja rewizyjna: Przewodn. Maskuliński, członkowie — Namysł i Frackowiak, zastępcy — Sieradzon Stefan, Sebel i Lorenc. Sąd koleżeńki okregu: Kluczyński, Motylowski, Grabowski, Maskuliński Józef, Czekała Franciszek.

Przez Zarząd Okręgu Śląskiego Zw. Pow. Wielkopolskich, zwołał na dzień 2 marca godzinie 19 do sekretariatu Okręgu przy ulicy Matejki 2 odprawę prezesów Kół, na której omówione będą dalsze prace organizacyjne, oraz ustalenie ilości delegatów Kół, mających wyjechać do Poznania 5 marca, gdzie odbędzie się Doroczny Walny Zjazd Delegatów Związku.

Sekretariat Okręgu czynny jest w każdy poniedziałek i czwartek od godziny 18 do 20. Prezes Okręgu przyjmuje w tych dniach w godzinach od 19 do 20.

Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁ O. Z. N. NA ŚLĄSKU

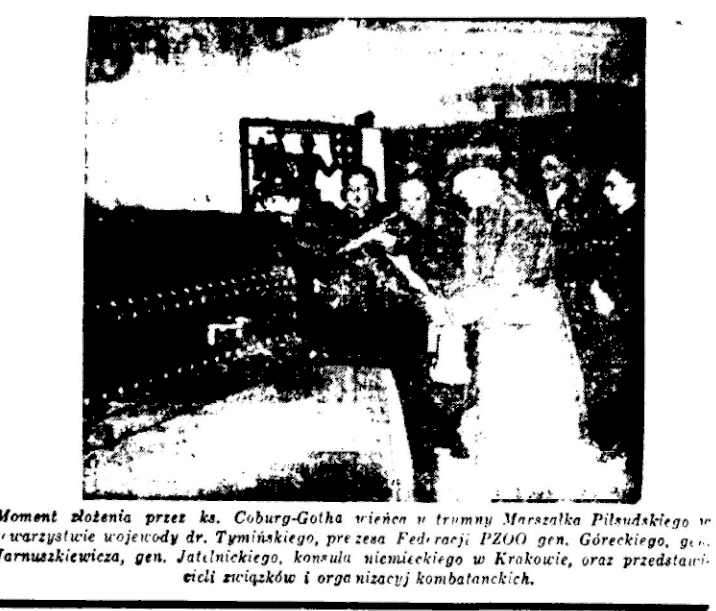
(-) W Szopienicach odbyło się zebranie Kół O. Z. N. z udziałem 190 członków. Referat pt. "O. Z. N. w drugą rocznicę ogłoszenia deklaracji" wygłosił prof. Wesolowski.

W Bukownie odbyło się zebranie Kół O. Z. N. z udziałem 80 członków. Referat wygłosił p. Kulda. Na zebraniu przyjęto 40 nowych członków. Obecnie Kół liczy 170 członków.

W Łobzowie w Mokrem odbyło się zebranie Kół O. Z. N. z udziałem 67 członków. W wolnych głosach domagano się obniżenia ceny prądu i robót budowy sieci wodociągowej na ul. Mokrowskiej. Sprawy te skierowano do kompetentnych czynników. Za sprawozdania przewodniczącego Kół wywnioskowano, że liczba członków Kół wzrosła o 100 procent.

NOWE WŁADZE Z. O. R. W KATOWICACH

(-) W dniu 23 bm. odbyło się walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy R. P. kół Katowice w sali Rady Miejskiej w Katowicach. Po sprawozdaniu następującego zarządu oraz uchwały o budżecie, które zostało przyjęte jednogłośnie przez zebranych, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — ppor. rez. dr. Jędrzejcki Marjan, wiceprezisi: kmr. rez. mgr. Witk. Stanisław, ppor. rez. Krzymiński Władysław, ppor. rez. inż. Czapliński Alfons, członkowie zarządu: pchor. rez. Gwardziński Józef, ppor. rez. mgr. Rzymiński Paweł, ppor. rez. Rakowski Bonifacy, ppor. rez. Budura Hubert, pchor. rez. Brodniewicz Jan, ppor. rez. Jabłoński Zbigniew, ppor. rez. Paszkowski Józef, ppor. rez. Ozarnecki Władysław, ppor. rez. Zapskiński Ryszard, ppor. rez. Dawid Henryk, ppor. rez. Franek Józef, ppor. rez. Marek Konrad.



Moment złożenia przez ks. Coburg-Gotha wieńca w tummy Marszałka Piłsudskiego w twarzynie wojewody dr. Tyminskiego, prezesa Federacji PZO gen. Góreckiego, gen. Jarnuszkiwicza, gen. Jatuńskiego, konsula niemieckiego w Krakowie, oraz przedstawicieli związków i organizacji kombatanckich.

PIOTROWICE, ALE KTÓRE?

(-) Dywizja Okręgu Pezr i Telegrafów w Katowicach proszą o dokładne adresowanie przesyłek pocztowych, wysyłanych do Piotrowic k. Katowic i do Piotrowic Fryderyckich. Podanie bowiem w adresie tylko nazwy "Piotrowice" powoduje częstokroć konieczność dostarczenia przesyłek do właściwego miejsca przeznaczenia i tym samym opóźnia jej doręczenie.

Chorzów ZREHABILITOWANY.

(-) Pan Alfons Reginek przybył do naszej redakcji prosząc o zamieszczenie w sędzie aparycyjnym w Katowicach został uwolniony od zarzutu przywłaszczenia sobie pieniędzy niejakiej Fabianowej za sprzedany dom. Dla wyjaśnienia podajemy, że w pierwszej instancji, sąd okręgowy w Chorzowie skazał Reginka na 2 lata więzienia.

Ukarany szkodnik robotników

Inspekcja Pracy w Chorzowie, ukarała grzywną inż. Wojciecha Bitnera, mierniczo przysięgłego, za to, że zatrudniał robotników i nie płacił im zarobków.

Świetochłowice KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYCH W POW. ŚWIĘTOCHŁOWICKIM

(5) Powiatowy Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnych w Świętochłowicach, istniejący od 1 grudnia ub. roku, zakwalifikował do pomocy zimowej 8.816 rodzin, czyli 17.420 osób. Liczba bezrobotnych w powiecie wynosi 11.511 osób. Na zasiłek, pomocy domowej oraz składek gwarancyjną, wydano w gotówce 343.760 zł. Pozą tym zapłacono bezrobotnym oraz ich dzieci w odzież i obuwie. Zapatrzone rodziny bezrobotnych w zeszłym roku, według majątku, chleb i olej. Wydano też znajdujących się na terenie powiatu świętochłowickiego 12 kuchni około 17 tys. cyr. ob. ob. Z 88 osób dożywających dzieci szkolnych i przedświątecznych dzieci korzysta 10.500 dzieci. Książka

Kąpiel z solą pachnącą orzeźwia, uspokaja nerwy

Kąpiel ciała ma na celu nie tylko utrzymanie czystości, lecz również stosowana być może jako zabieg orzeźwiający, do pewnego stopnia leczniczy. Jeśli dodamy do kąpeli soli pachnącej Lab Chem Farm M. Malinowski, kąpiel taka orzeźwia nas, odświeża umysł, gdyż działa dodatkowo na ustrój nerwowy.

Sole do kąpeli: Lab Chem Farm M. Malinowski wyrabiane są w sześciu odmianach: jasna, woda kolonka, lawendowa, fiolek, bez i rozmaryn. Proszek olejkowy eterycznych w solach do kąpeli posiada się środek zmiekkający wodę, a woda domowa, że miętowa woda do mycia i kąpeli dobrze wpływa na naskórek. Zawartość rurki szklanej wystarcza na dużą wannę. Warszawa, ul. Chmielna 4.

WYBIJAJĄ SZYBY I KRADNĄ

(6) W noc z soboty na niedzielę nieznaną sprawcy wybiły okno wystawowe w sklepie Gerona Genia w świętochłowicach (Wolności 5) i skradli znajdujące się w oknie towary galanterijne. Powstała szkoda wynosi około 550 zł. — Przeproszone i ci sami sprawcy własn. się do sklepu Mateja Bronera przy ul. Długiej 301 skradli skradli w kwotę 150 butelek z różnymi smakami. Ponadto rabali kł. kł. butelek, oblewając sklepem znajdującą się w oknie towar. Szkoda jest znaczna.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

(8) W ubiegłą sobotę w późnych godzinach wieczornych 23-letni bezrobotny Jerzy Gerz z Łęgowic k. Pupełni samobójstwo. Gerz skończył do stawu w Pupełni kł. i utonął. Zwłoki topielca wydobyto na drugi dzień i odstawiono do kostnicy omentarnej w Chrząstowcu.

„Polnisch Canaan“

Przyłączenie Śląska do Prus a następnie zagrabienie w trzech kolejnych rozporządzeniach polacy Rzeczypospolitej, stworzyło dla państwa Fryderyka nieograniczone wprost możliwości. Zagrabienie ziemi były już wówczas dobrze zagospodarowane, dawały bogate plony, nie dziw więc, że stały się oczkiem w głowie Fryderyka II. Jedynym mankamentem, w rozumowaniu Fryca, była okoliczność, że zasiedziały i prawowitymi właścicielami tych obszarów byli wyłączenie Polacy, element na którym się oprzeć nie chciał i nie mógł. Jest rzeczą zrozumiałą, że grabieżca nie mógł liczyć na jakikolwiek sentymenty.

Fryderyk postanowił za wszelką cenę i jak najszybciej zmienić ten stan rzeczy. Najleżało Polaków pozabawiać ziemi, wypierać ich, a w to miejsce osadzić ludzi swoich, tj. Niemców. Nieprzeżywaną zdawało się przeszkodą przy realizacji zamierzenia była niechęć Niemców do osiedlenia się w obcym kraju. Ostatecznie udało mu się jednak przemięcić pierwszą partię kolonistów. Teraz nastąpiła na szeroką skalę zakrojona agitacja, mająca na celu zwerbowanie jak największej liczby ochotników, bowiem samo zapewnienie, że otrzymają na miejscu bezpłatnie ziemię, obejście i inwentarz, nie wiele skutkowało. „Landraci“ otrzymują urzędowe polecenie, aby zmuszali osiadłych już kolonistów do pisania listów do wszystkich swoich kre-

wnych i znajomych, pozostałych w kraju, celem zachęcenia ich do przesiedlania się. Listy były pisane pod dyktandem osób urzędowych, więc Landratów i wójtów. Oczywiście to przymus był potrzebny, gdyż dobrowolnie nikt nie chciał pisać nieprawdy i wprowadzać w błąd swoich najbliższych. Treść listów była jednolita, dziś powiedzielibyśmy — zglądyszaltowana. Z otrzymanego listu dowiadywali się krewni i znajomi, że wszystko otrzymają bezpłatnie, ziemia jest tak urodzajna, że można 2—3 razy w ciągu roku zniwotać, wydajność plonów kilkakrotnie wyższa niż u nich w domu, zbyt zboża po wprost nieprawdopodobnych cenach zapewniony, — wszystko to przy minimalnym nakładzie pracy, gdyż wystarczy zupełnie tylko kilka dni w tygodniu pracować, i t. d., i t. d. Donosił też taki kolonista, ile selek czy też tysięcy, talarów zdołał w ciągu 2—3 lat zaoszczędzić.

Poza listami, posługiwano się jeszcze innymi środkami agitacyjnymi. Wydawano broszury agitacyjne, w których zachwalano i wynoszono pod niebiosa nowe ziemie. „W jedne z nich, „Der glückliche Bauer“ wydany w r. 1802 znajdujemy rozmowę Petera i Michla, w której Peter opowiada Michłowi wprost cuda o nowym kraju, szczególnie w okolicy Poznania i Kalisza — zachęcany Michel decyduje się na wyjazd. Jak pisał Zimmerman, nie brakło też ry-

mwanej zachęty. „Württembergische vierjahres-Hefte podają odbitkę takiego wiersza p. t. „Ein Polnisch Lied 1781“, którego autorem jest sam Fryderyk. Przytaczam z 13 zwrotek — drobne wyjątki — (w orginalu):

Lied der württembergischer Auswanderer im Jahre 1781.

1 Jetzt und ist es ausgemacht dass der Marsch geht nach Polen; man hat es herausgebracht dass man kein zurück darf holen trettet eure Reise an in das Polnisch Canaan!

2 Allhier ist es immer gut dort in Polen ist es besser — i t. d.

Zakończenie jest następujące: 13 drum so hebe auf die füße, springe über Stein und Erden, in das Polnisch Canaan! wo man Honig gnug triff an.

No, i jak podaje w wykazie statystycznym Niemiec Bar, w czasie panowania Fryderyka „przeskoczyło“ do polskiego „Canaan“ ogółem 28.019 rodzin, liczących 104.852 osób, z czego przypada na Śląsk 13.075 rodzin (65.696 osób). Wykaz Bar'a nie jest kompletny, gdyż na 362 miejscowości dla 51 nie mógł znaleźć danych cyfrowych. I pomyśleć, że dziś Niemcy chcą kwestionować polskosć ziem zachodnich, nie wiedząc, że Fryc, którego oni „wielkim“ nazywają, wyraźnie i niedwuznacznie nazwał tę ziemię „Polnisch Canaan“.



TEATR IM. ST. WYSPIANSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:
Wtorek o godz. 20: „Ptasznik z Tyrolu”.
Środa o godz. 20: „Dziękuję ci, trędziaku”.

„Ptasznik z Tyrolu”

Dzisiaj operetka w wykonaniu zespołu warszawskiego p. t. „Ptasznik z Tyrolu” K. Zellera w adaptacji Tadusza Wójciszki...

TEATR NA PROWINCJI

CHORÓW — wtorek 28 bm o godz. 15: „Dziękuję ci, trędziaku” dla bezrobotnych...
PSZCZYNA — środa 1 marca o godz. 20: „Romantyczny”.

Operetka poznańska pod dyrekcją Imieliwojtaszka i Folańskiego p. t. „Skowronek” Lchara.

28 lutego: ZORY — sala p. Broła.
1 marca: FAZYSKA GÓRNE — sala gminna.

KINOTEATRY W KATOWICACH:

CAPITOL: „Rozwiedmy się”.
CASINO: „Czerwone orchidee”.
COLOSSEUM: „Serce moje należy do ciebie”.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MELISKIE: „Kłamstwo Krystyna”.
BIELSKO — APOLLO: „Kombatancki”.
BYSTRZYCA — BIALO: „Wtorek Tomka Sawyera”.

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

ZAGŁEBIE: „Przekleństwo”.
EDEN: „Miodowy miesiąc”.

CO GRAJĄ W KINACH W BĘDZINIE?

NOWOSĆ: „Niespełniona melodia”.
APOLLO: „Początek świata”.
ŚWIATOWID: „Walka o przetrwanie”.

Rybnik

Z STÓW. HODOWCÓW DROBNEGO INWENTARZA.

(R) W ub. niedzielę odbyło się w Rybniku walne zebranie Stow. Hodowców Drobnego Inwentarza kół Rybnik przy łącznym udziale członków i gości...

WLANIWAJĄCE PRZY ROBOCIE.

(R) W nocy z dn. 25 na 26 bm. dotychczas nieważni sprawcy włamań się do sklepu Kławy Swiergódzkiej w Gaszowcach, gdzie skradli swetry, ubrania i różne materiały...

Proces Dyrdy wznowiony

Dzisiaj wtorek, przed sądem okręgowym w Katowicach został wznowiony sensacyjny proces przeciwko b. dyrektorowi Komunalnej Kasy Oszczędności Augustynowi Dyrdzie z Wielkich Hajduk i jego współnikom: kupcowi Grzegorzowi Kamienieckiemu, Albinowi Januszew-

skiemu i Józefowi Jondzie. Afera Dyrdy objęta jest aktem oskarżenia, zawierającym 120 stron maszynowego druku. Obeszne streszczenie zarzutów postawionych Dyrdzie i jego współnikom w akcie oskarżenia, podaliśmy już w numerze z dn. 22 bm.

W dniu dzisiejszym odczytana została ta część aktu oskarżenia, w której prokurator stawia zarzuty osk. Albinowi Januszewskiemu. Jak wiadomo rozprawa została w ub. tygodniu przerwana, ponieważ osk. Januszewski nie otrzymał na czas aktu oskarżenia, wobec czego nie mógł sobie przygotować obrony.

Lista świadków powołanych na rozprawę obejmuje 20 nazwisk. Między innymi na świadka powołano starostę świętochłowickiego p. Szalińskiego, Tułacza Mariana, naczelnego dyrektora Komunalnych Kas Oszczędności na Śląsku, dr. Jana Roszaka i innych.

Śląsk zbiera na ścigacz morski

Katowice, 27 lutego. Jak nas informują z Gdyni, za 3 do 4 tygodnie kończą się tam przygotowania do budowy dużych kontrolerpedów dla polskiej marynarki wojennej. W ten sposób po raz pierwszy okręty wojenne polskie budowane będą w polskiej stoczni. Równocześnie jednak donoszą, że przed tymi kontrolerpedami za stoczni gdańskiej wyjdą pierwsze dwa polskie ścigacze morskie, wybudowane dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego.

Nawiązując do ofiarności pracowników „Wspólnoty Interesów” w Katowicach stwierdzić należy, że kwota, zebrana przed niedawnym czasem przez nich, powiększyła się obecnie z 240 tys. zł na 275 tys. zł i że w ciągu ubiegłych dwu lat pracownicy tego koncernu zebrali ogółem na Fundusz Obrony Morskiej około 600 tys. zł.

Na apel, by w okresie karnawału i z okazji różnego rodzaju rocznic składano pewną część zysku na budowę ścigacza śląskiego — z satysfakcją po raz wtóry to stwierdzamy — odezwały się strażacy z Boruszowca w pow. tarnogórskim, którzy złożyli na budowę ścigacza kwotę 22 zł, wzywając równocześnie, by i inne placówki straży pożarnej składały choć najdrobniejsze kwoty na ten cel.

Zaznaczyć należy, że w programie budowy dalszych okrętów wojennych znajduje się budowa dalszych ścigaczy morskich, a poza tym jeszcze i budowa małych krążowników. Środzkiem się należy, że społeczeństwo polskie na Śląsku w dalszym ciągu pociągnie dobrowolnym groszem na ten cel, zajmując, jak dotychczas, pierwsze miejsce wśród wojew ślązkiej Polski.

Wszelkie dalsze ofary na ten cel składane należy pod adresem: Fundusz Obrony Morskiej, L. M. K. okręg śląski w Katowicach, ul. Jagiellońska 23 (P. K. O. nr 42.003).

Pszczyna

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W IMIELINIE.

(P) 19 lutego odbyło się zebranie walne O. S. P. Imielni. Po udzieleniu absolutorium ustepującemu zarządowi wybrano nowy, w skład którego weszli: Boba Józef, naczelnik gminy (prezes), Gierlotka Wiktor, Drobiec Paweł, Synowiec Jan, Kudlicki Florian, Karol Aleksander, Synowiec Florian, Jasiętek Karol, Gnielka Aleksander, Kosma Brunon, Lach Michał, Rasek Piotr, naczelnik poczty został mianowany prezesem honorowym.

Kara za obrazę narodu polskiego

Na wokandyje sądu okręgowego w Katowicach znalazła się sprawa przeciwko Konstantemu Gwoździowi z Łazisk, oskarżonemu o łżenie narodu polskiego na publicznym miejscu. W wyniku rozprawy sąd skazał młocownika na 6 miesięcy więzienia.

Zaolzie

Splonęły dwie stodoły

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w stodołach Rudolfa Schmidtta w Skrzeczynie koło Bogumina. Pastwą ognia padła cała stodoła wraz z narzędziami rolniczymi oraz zapasy słomy i siana.

W Rychnalwładzie ogień strawił stodołę z inwentarzem w domostwie Ernesta Waleczki. Przyczyna obu pożarów nie została wyjaśniona.

Desperacki krok mężatki

Mieszkańcy kolonii Hohen-Egger w Karwinie wstrząsnęci zostali tragiczną śmiercią 28-letniej Marii Brzozowej, która ub. noc, gdy mąż i dziecko zasnęli, zamknęła śpiących w pokoju, sama zaś popłynęła samobójstwem w kuchni przez powieszenie się. Przyczyną rozpaczyliwego kroku był rozstrój nerwowy.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ZE FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ, NA KONTO P. K. O. NR 370.000

Deutsche Volksbank lubi żydów

Kwestia żydowska jest w Niemczech bardzo wyraźnie postawiona. Według szumnych zapowiedzi, za ileś tam lat nie będzie ich w Niemczech nawet na lekarstwo. W potępie rasistowskiej wszelkie kumanie się z żydami i kontakt z nimi jest w wysokim stopniu czynnym uciążliwym. Propaganda niemiecka postarala się już o to, aby tak zwana „Judenfrage” przeniknęła do szpiku kości — weszła w krew każdego Niemca.

że ten przykład powinien znaleźć naśladowców. Bardzo pięknie! Szkoda tylko, że teoria często mija się z praktyką. Istnieje w Tarnowskich Górach szlachetna instytucja pod nazwą „Deutsche Volksbank” nie brzydki się żydami. Przed niedawnym czasem instytucja ta wynajęła lokal typowemu handlowcowi, handlującemu „mydłem i powidłem”. Jest to bardzo brzydki objaw, gdyż z jednej strony przyczyniła się ta instytucja do zwiększenia liczby placówek żydowskich, a z drugiej strony sprzeniewierzyła się głoszonej zasadzie. Inna rzecz, że ten Sruł nosi ładnie brzmiące nazwisko niemieckie. Bardzo piękna komitywa — nie ma co mówić: z jednej strony „Der Mythus des XX Jahrhunderts” — z drugiej Talmud. A więc: wie soll man das verstehen?? J.

PO PIJANEMU WPADLI W OKNO WYSTAWOWE

Ogniadł w nocy wybito okno wystawowe w sklepie kupca Franciszka Stanička w Pstrzynie, przy czym powstała szkoda w wysokości 250 zł. W toku dochodzeń ustalono, że szyćby wybiłi dwaj pijani osobnicy.

ALEKSANDER KULISIEWICZ

„...Eljen Debreczen!”

Bawiła w Krakowie akademicka wycieczka węgierska członków Towarzystwa polsko-węgierskiego przy Uniwersytecie Debreczeńskim. Miłi goście przybyli na zaproszenie Kola Przyjaciół Węgier St. U. J. Ze strony węgierskiej grupie przewodniczył p. dr. Nagy Lászkó, urzędnik ministerialny. W ramach przewidzianego programu odbyło szereg „wypadków” i tak: do salin wielichod, do Zakopanego na FIS, wreszcie do stolicy Czarnego Śląska, Katowic, gdzie Magistrat miasta szczerze serdecznie podejmował przybyłych specjalnym bankietem z tejże okazji.

ujęte świetnie; sugerują wręcz widownie. We wszystkim zaś tyle szerszej i śpiewniej prostoty, prostoły zwinności, szepcącej — zda się — o jakichś kwiecistych rozkołysanych, o słońcu ląkwiwie migotliwym, co pośród łanów jarego zboża, wśród winnic i łąk, ufnosć najczystsza w sercu człowieka sączy... Huragan „libów” bezpośrednio po numerze pierwszym — to znikoma nagroda.

Kompozycje fortepianowe muzyków węgierskich (Kodály, Bartók), w wykonaniu p. Bacsó Jenő, poprzedziły „elou” wieczoru — Csárdás solowy ulubienicy publiczności, p. Emmi Lugossy. Istotnie stwierdzić wypada, że talent i rytm p. E. Lugossy nie należą do przeciętnych. Z równym urokiem i ujmującą swobodą wystąpiła ona w węgierskiej rapsodii Liszta; tym razem był to duet w interpretacji obu siostr Lugossy; p. Emmi oraz Irén. — Poza tym na program złożyły się: Csárdás - duet, balet węgierski (akompaniament: p. Bacsó Jenő) oraz pieśni ludowe — „Magyar népdal” — w układzie własnym znakomitego zaawansowanego pianisty, p. dr. Révész László. Długo i żywo aklimatowano wykonawcę, domagając się „bisu” — zapracował sobie na to. Gra pod względem ekspresji i barwy muzycznej stała na jak najwyższym poziomie, skupiając w sobie całe piękno i specyfik węgierskich utworów ludowych.

W kilka godzin potem, w ścisłej ciszy, co nie co kółko — zapanowała mniej słowna atmosfera. Goście, kwiatami obławarowani, bawili nas dołąd — pora na gospodarzy. Dorozumowamy się wybornie: niemiecki, francuski,

lajana na wypadek — wielu spośród Węgrów włada językiem polskim nie gorzej od nas... Słowa: „eud - ultramaryna”... Zrywają się na przemian czardasze, mazurki, obereczki, to znów romanse w rodzaju: „...Ma ros viz e fohik es en desen” — od czasu do czasu dosłyszysz pseudo-internationalne, średniowieczne „Gaudemus igitur!...”. Czemy się! Csárdás! Mazur! Kujawiak! Oberek! Trojak! — orkiestra „rżnie” nie na żarty. — Jakż pojętny materiał te nasze debreczeńskie Bratanice; zda się, że Kujawy to nad Dunajem i Gisa, a Gisa koło Warszawy...

Alho „Trojak”. — „Moja” Węgierka nie może się nim nacieszyć. Powtarza: „...Trojak! Trojak! Coś, jak dziewczynka, która nagłe i zdecydowanie umyśliła sobie pokpić z „groźnego” św. Mikołaja i i na przekór wszystkim zażądać w obliczu bladłosego opiekuna... Ślicznie jej do twarzy z tym wzdkiem rozemnianym i szczerym, gdy przysięgiwie ochoczo: „...Zasiali górale owies” — nie wiele chyba rozumiejąc. Entuzjazmem najbardziej tupoliłowym szaszycza „zwyrtażkę” do słów: „...żadna mi się nie podobą tylko ta!...” — właściwie Polacy tupeją silińci... powiedmy dla wyrazistego zaakcentowania „veritatis carminis”... „Modny, snobistyczny rachyliczny złepok „Lambeth Walk” — angielska choroba — zawrędził ponoć do rodzimej Australii; za dużo widąc figur „buchnął” z naszego śląskiego „Trojaka!...” A zatem: viva! Csárdás, viva! Trojak! — pierwszy w Unęvár, Komárom, Munkacsze, drugi w wolnej Karwinie i Trzyńcu. — Ohymy kiedyś — nie długo — mogli oba te tańce zareprezentować we wolnym państwie granicznym: Polska i Węgry.

„Arkady” rozpoczęły V rok istnienia

Jedyny polski miesięcznik artystyczny „Arkady” swą zewnętrzną szalą przewyższającą nie jedno tego rodzaju wydawnictwo zagraniczne, rozpoczęły V rok istnienia. Ukazał się numer styczniowy, pod względem treści, bogactwa materiału ilustracyjnego i prawdy wgo smaku w układzie graficznym dorównujący najlepszym poprzednio wydawnym zeszytom.

Na uwagę zasługują następujące, bogato ilustrowane artykuły: L. Niemojewskiego: „Górne „FIS” w Zakopanem”, M. Walickiego: „Ofiara złota”, St. Sawickiej: „Skansen — Szwecja w miniaturze”, P. Smolika: „Ilustrowane kalendarze w wieku XIX”.

Zagłębie Dąbrowskie

PRZED ŚWIĘTEM PIĘSNÍ

(a) Przygotowania do urzędzenia święta piędzi w Sosnowcu są w toku. W święcie weźmie udział kilka set młodych artystów, rekrutujących się z młodzieży szkolnej. W celu zorganizowania imprezy zawiązał się w Sosnowcu komitet, do którego weszli kierownicy szkół.

Wystawa grafiki w Katowicach

W Domu Sztuki przy ul. Piłsudskiego mamy obecnie sposobność oglądania niezwykle pięknej i interesującej wystawy czołowego grafika Władysława Zakrzewskiego. Wystawa ta obejmuje niemal cały dorobek graficzny tego artysty, oraz cykl akwarel, rezultat podróży do Francji.

Twórca cykl grafiki miasta Bielska, na zamówienie burmistrza, rozumiejącego znaczenie tego dzieła dla historii tego miasta; niezwykle delikatną kreską zostały utrwalone stare plany miasta.

Piękno polskiego morza oraz jego portu Gdyni zostały wykonane w akwafiorie i w akwafiorie barwnej. Z szerszym zainteresowaniem powinniśmy się spoglądać na teki śląskiej za które W. Zakrzewski otrzymał nagrodę Akademii Umiejętności. Śląsk, jego życie, twarde prace rąk i maszyn, romantyczne kościółki, dramięta lasy, całe piękno życia tej części Polski znalazło w doskonałych grafikach swoisty wyraz.

Już niejednokrotnie mieliśmy sposobność w naszym piśmie podkreślić niezwykle wysokie walory grafika W. Zakrzewskiego, który dzięki swej pracowitości, wielostronności, nieopornemu talentowi i doskonałości rysunku, kroczy w szeregu czołowych grafików polskich, a przy tym mimo młodego wieku zdobył sobie sławę światową. W Anglii umieszczono jego prace w książce pt. „Najpiękniejsza grafika świata 1927 r.”

„Connaisseur” 1938 zamieszcza reprodukcje, a w roku 1939 Rosa Bally urządza wystawę w Paryżu, gdzie grafiki jego cieszyły się specjalnym uznaniem. Ostatnio jego pracą jest teka Zaoziła, reminiscencje ze święto odzyskanej przelanej ziemi piastowskiej, poza tym W. Zakrzewski wystawił szereg motywów pejzazowych o lirycznych nastrojach, typy: jak hułtuzka z kogutem, Jaś z królikiem, stary rybak i inne. Zawsze technika harmonizująca w jego pracach z tematem, co pozwala na tworzenie dobrych kompozycji, pełnych charakteru i artystycznego wyrazu. Twórca Zakrzewskiego przetrwania zarówno do wybrednych znawców jak i do najszerszych mas, przyciągając ku sobie i wychowując, co jest jednym z słownych i zaszczytnych celów każdej sztuki.

Omawiana wystawa graficzna W. Zakrzewskiego obudziła zrozumiałe powszechne zainteresowanie, potrwa do 2 marca. Dr St. M.

15 tysięcy złotych grzywny za fałszowanie ksiąg handlowych

Na wokandy sądu grodzkiego w Chorzowie znalazła się sprawa przeciwko kupcowi Marcinowi Niewolikowi z Wielkich Hańdek i jego matce Gertrudzie Powalowej. Oboje oskarżeni byli o prowadzenie niezgodnej buchalterii, przez co pozostawiali Skarb Państwa na kilkanaście tysięcy złotych.

Sąd skazał matkę i syna na grzywnę w wysokości 15 tysięcy złotych.

Śląska Rada Wojewódzka przedłużyła okres obowiązków zatrudnienia inwalidów

W poniedziałek pod przewodnictwem Wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego odbyło się posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej, na którym uchwalono projekt u-

Znamienne tabliczki w urzędach niemieckich

Opole, 27 lutego. U wejścia do urzędów i instytucji niemieckich w Prusach Wschodnich, na Pograniczu i Śląsku Opolskim ukazały się tabliczki z napisem: „Deutscher, sprich deutsch”. Tabliczki te są najlepszym dowodem polskości ziem, na których się ukazały, co Niemcy usiłują obalić, likwidując polskości na odwiecznie polskich ziemiach.

Pracownicy zaoziańscy domagają się ustawy o radach zakładowych

W niedzielę odbyło się w Karwinie w sali hotelu „Enger” ponowne zebranie informacyjne członków PZP w związku z rozpoczętymi rokowaniami o zawarcie układu zbiorowego pracy dla pracowników umysłowych zaoziańskiego przemysłu górniczo-hutniczego.

Zebrań przewodniczył b. senator Maciejowski, który przedstawił przebieg pierwszych rokowań paryteleycznych, następnie p. dr Gaweł zaznajomił zebranych z założeniami i treścią układu zbiorowego, przedłożonego przez PZP. Radzie Przemysłowców.

Zebrań wybrał do polk-misji, mającej uzgodnić treść układu zbiorowego pracy p. Franciszka Szczerbę z Centralnej Płóczki Barabara z Cioplika Górnego.

W końcu zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się rozszerzenia ustawy z dnia 4 lutego 1920 r. o radach zakładowych, obowiązującej na górnośląskiej części województwa śląskiego również na obszar Śląska Zaoziańskiego.

Władze Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

W niedzielę, dnia 26 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Rozgłosni Katowickiej przy ul. Ligonia doroczne Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego przy licznych udziałach członków. Przewodniczył zebraniu red. Bolesław Pałędzki.

Po sprawozdaniach zarządu, wykazujących stały rozwój organizacji, oraz sprawozdaniach Komisji zawodowej i sądu koleżeńkiego, na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Następnie dokonano wyboru nowych władz Syndykatu. W skład zarządu weszli: prezes — red. Józef Burczak (P. A. T.) ponownie, wiceprezisi: red. Kazimierz Dudziński (Polonia) i red. Henryk Ślawik (Gazeta Robotnicza) ponownie, członkowie zarządu: red. Bolesław Cholewa (Polska Zachodnia), red. Henryk Sperling (PAT) i red.

Henryk Stryjewski (Kur. Zachodni) ponownie oraz red. Bolesław Pałędzki (Polonia), Komisja Rewizyjna: red. Józef Heynar (I. K. C.), red. Stanisław Nogaj (Polonia) i red. Lucjan Hołski (Kurier Zach.). Komisja zawodowa red. Henryk Ślawik (Gazeta Robotnicza), red. Bolesław Pałędzki (Polonia), red. Jan Kawalec (Pol. Zach.), red. August Grodzki (Polonia) i red. Tadeusz Lipski (Expr. Zagłębia).

Sąd koleżeński: przewodniczący red. Jan Smotrycki (Polonia), red. Borys Brodowski (I. K. C.), red. Stanisław Sopicki (Polonia), red. Józef Oskulski (Expr. Zagłębia) i red. Maksymilian Szyrowski (Gazeta Polska).

Delegatami na walny zjazd w Warszawie wybrano: red. Ślawika, red. Sopickiego i red. Heynara.

Gospodarzem lokalu Syndykatu jest red. A. Gilczewski (Expr. Ilustr.), zastępcą red. E. Odorkiewicz (Pol. Radio).

Jak zwiększyć obroty w przemyśle budowlanym

W roku ubiegłym dała się odczuć w budownictwie domów mieszkalnych pewna wstrząsłość, co czymś świadczyć mogą dostępne nam dane statystyczne. Na ten stan rzeczy niewątpliwie wpłynęły nowe przepisy budowlane i pewne trudności kredytowe.

Tegoroczny sezon jak to wynika z wydanych stałe i bardzo licznie konsensów budowlanych, zapowiada znaczne ożywienie w dziale budowy użytecznych, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego. Polwzrośnięcie tego może być faktem uruchomienia przez instytucje finansowe poważnych kredytów na cele budowlane, jak również znaczne sumy w budżetach samorządów śląskich.

Zapowiadając się właśnie poprawę sytuacji w budownictwie z zadowoleniem powitają firmy przemysłowe związane z przemysłem budowlanym, przede wszystkim zaś przemysł żelazny, ceglany, fabryki cementu, fabryki radiatorów, kafli, płyt izolacyjnych i okładzinowych, wytwórnie materiałów terrazzoowych, wreszcie przemysł stolarski, ślusarski, blacharski i pokrewne.

Dla zapewnienia sobie korzystnych dostaw na rynku śląskim, który stale wykazuje poważne zapotrzebowanie materiałów w dziedzinie budownictwa, należy uważać za godny polecenia kontakt wytwórczości branżowej z przedsiębiorstwami budowlanymi i po-

średnictwem XI. Targów Katowickich, które trwać będą od 20 maja do 4 czerwca 1939 r.

W sprawie udziału w Targach Katowickich szczegółowych informacji udziela Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

stawy o dodatkowych kredytach na rok 1938-39, projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej na powiat frysztacki i zachodnią część pow. cieszyńskiego niektórych ustaw dotyczących rolnictwa, projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 15 VI 1936 o SI Izbie Rolniczej oraz o rozciągnięciu mocy obowiązującej tej ustawy na zachodnią część pow. cieszyńskiego i pow. frysztacki.

Wszystkie te projekty ustaw przesłane zostaną niezwłocznie Sejmowi Śląskiemu.

Następnie Śl. Rada Wojewódzka wyraziła zgodę na wydanie rozporządzenia Wojewody Śląskiego w sprawie przedłużenia czasokresu według § 18 ust. z dnia 16 IV 1920 o obowiązku zatrudnienia inwalidów ciężko uszkodzonych. Dalej Rada uchwaliła zarządzenia w sprawie klucza rozdzielającego komunalnego podatku od kopalin na rok 1939, przyjęła do wiadomości preliminarz budżetowy na rok 1939 m. Zor i przytułku dla starców w Lubliczu, dodatkowe budżety na lata 1938-39 m. Katowice, Bielska, Woznik i Wydziału Powiatowego w Pszczynie oraz sprawozdania rachunkowe z wykonania budżetu za rok 1937-38 m. Chorzowa i Wydziału Drog Powiatowych w Bielsku; zatwierdziła uchwały w Chorzowie w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 60 000 zł na elektryfikację m. Mikołowa na kwotę 40 000 zł, na budowę nowego parkowiska, oraz gminy Bystra na zł 8000 na wykup gruntów pod budowę szosy.

Poza tym Śl. Rada Woj. zatwierdziła szereg spraw osobowych i dotyczących ulg w spłacie pożyczek ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego.



Srul czy Sara?

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko Izraelowi Aronowi Fruchtzweigowi z Będzi na, oskarżonemu o podpisanie weksła imieniem żony Sary, przy czym oskarżony wypisał tylko początkową literę imienia swej żony.

Na rozprawie tłumaczył się Fruchtzweig bardzo sprytnie. Twierdził on, że podpis na wekslu był jego, ponieważ Izrael po żydowsku brzmi — Srul. Litera S była więc początkową literą jego imienia w brzmieniu żydowskim. Na podstawie zeznań świadków sąd wydał wyrok skazujący i wymierzony skazzonemu karę 8 miesięcy więzienia.

Odpowiedzi redakcji

W.P. W. Szymanowicz: Z artykułu Wfana nie eksportujemy.
J. F. Mikołaj: — 1. Na podany nam numer obliczeli dotarł do Bielska (zwraca wyraznie). — 2. Instytucja ubezpieczeniowa, o którą chodzi, nie pracowała jeszcze żadnych dowodów popierających swój roszczenie w dniu 10 grudnia 1938 r. Wobec tego należy się swiercić do Zakładu, aby jak najprędzej przelał wypłatę awansu rekursu olem odwołanego rozstrzygnięcia sprawy.



Wtorek 28 lutego.

KATOWICE. Godz. 5.30—7.00 Audycja poranna. 7.15 Muzyka z płyt 8.00 i 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Aleksander Gisztoń: „Cztery pory roku” — muzyka balowa op. 47. 11.31 Sygnał czasu. 12.00—13.00 Audycja poludniowa. 13.00 Wiadomości gospodarcze. 14.00 Koncert literacki. 14.35 Swieczyna w toniku — audycja dla dzieci w n. r. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 „Wzrost i rozwój” — 1 na puzynie! — poradnia dla młodzieży. 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jeżowski. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik populudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.30 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.35 Pieniążki i dolary św. Krzyż (Mississippi) w oparciu o muzykę z T. L. Lorraine. 17.00 Od Jordana do Libanu — wrażeń z podróży. 17.16 Kwadrans dawnej muzyki. 17.30 Z pięt na kraju 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 18.15 Wiadomości — płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert muzyki polskiej. 20.00 Audycja informacyjna. 21.00 Tragedia koncertu z Warszawskiego Konserwatorium. 21.05 Wiadomości. 21.15 Wiadomości. „Przebieg z Akropolis”. 21.35 Raport fortelapianowy. 22.56 Informacje. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Sroda i marca.

KATOWICE. Godz. 5.30—7.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Koncert rozrywkowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00—13.00 Audycja poludniowa. 13.00 Muzyka obładowa w wykonaniu orkiestry rozgłosni katowickiej. 14.00 „Wychodźcy w 2221” — poradnia dla młodzieży. 14.30 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00

Dziennik populudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.30 „Pieniążki i dolary” i „Wzrost i rozwój” — poradnia dla młodzieży. 16.35 Pieniążki i dolary św. Krzyż (Mississippi) w oparciu o muzykę z T. L. Lorraine. 17.00 Od Jordana do Libanu — wrażeń z podróży. 17.16 Kwadrans dawnej muzyki. 17.30 Z pięt na kraju 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 18.15 Wiadomości — płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert muzyki polskiej. 20.00 Audycja informacyjna. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.40 „Pieniążki i dolary” — alchemiczne rozumowanie. 22.00 Z życia gospodarczego Śląska. 22.10 Koncert popularny. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

Pogadanki na temat eksportu.

Polskie Radio wraz z Państwowym Instytutem Eksportowym organizuje cykl pogadek radiowych na temat eksportu. Pogadanki będą wygłaszane w środę o godz. 16.00 na falę ogólnopolską. Celem pogadek ma być zaznajomienie słuchaczy z rolą, jaką eksport odgrywa w gospodarce narodowej, orientowanie ich w piącej eksportera tak na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym, oraz zainteresowanie szerokiej opinii z możliwościami, jakie stajemy w tej dziedzinie dla inicjatyw kupiectwa polskiego. W pogadankach wezmą udział przedstawiciele ster rządowych, samorząd gospodarczy oraz kupiectwa.
— Inauguracyjna — 10-minutowa pogadanka „O bliźniactwo handlowe” będzie wygłoszona w dniu 1 marca br. przez wiceministra przemysłu i handlu Mieczysława Sokolowskiego, drugą zaś o roli bieżącej pogadanki p. dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego M. J. J. Turakiewicza w dniu 8 marca br. — „Eksport jako trybik zamknięty narodu”.

